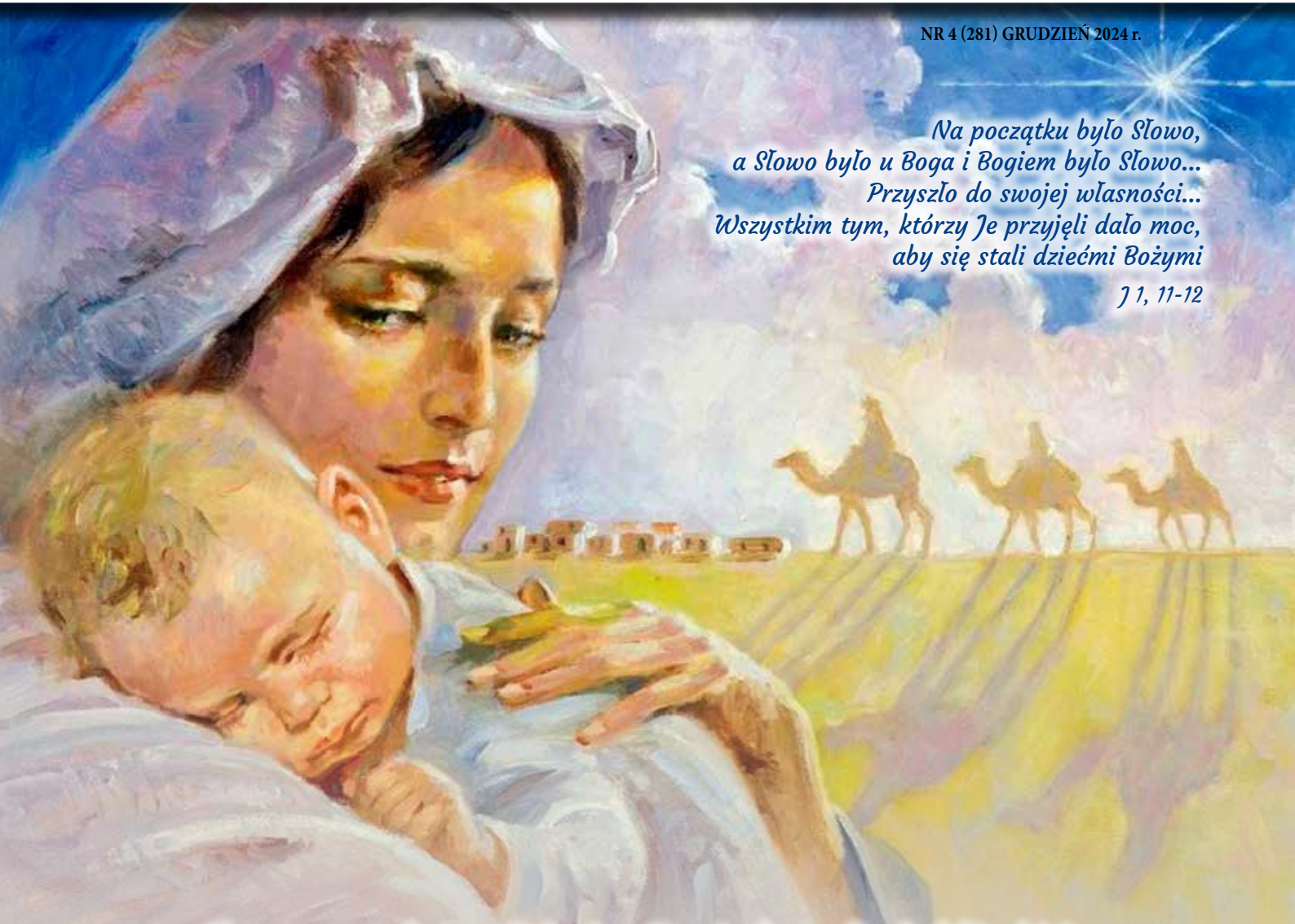


BETHANIA



NR 4 (281) GRUDZIEŃ 2024 r.

*Na początku było Słowo,
a Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo...
Przyszło do swojej własności...
Wszystkim tym, którzy Je przyjęli dało moc,
aby się stali dziećmi Bożymi*
J 1, 11-12



*Chrystus narodzony z Dziewicy Maryi wkroczył w ludzkie dzieje,
w historię, w naszą codzienność.*

*Narodził się, by każdego człowieka swym ubóstwem
ubogacić i uwrażliwić na potrzeby bliźnich.*

*Pragniemy życzyć naszym drogim Parafianom, Przyjaciołom,
Sympatykom i Gościom, by radość z przyjścia na świat
Syna Człowieczego rozpromieniała Wasze serca.*

*Niech Chrystus narodzony w ubogiej Stajni Betlejemskiej
obdarza Was wszystkich pełnią Swoich łask i wszelkim błogosławieństwem
w Nadchodzącym Nowym 2025 Roku.*

wspólnota oo. jezuitów

**30. Sądeckie Patriotyczne
Śpiewanie
11 listopada 2024 r.**



Nie sensacja, a skandal Bożego Narodzenia...

Bez...

*słońce bez promieni
noc bez rąbka księżyca
powietrze bez tlenu
góry bez szczytów
zima bez śniegu
wiosna bez pąków i pędów
lato bez falujących łąków*

*jesień bez babiego lata
dzieciństwo bez bezpieczeństwa
młodość bez szaleństw
miłość bez umiłowanego
lekarz bez pacjentów
polityk bez wizji
artysta bez talentu
rodzice bez dzieci*

*dzieci bez rodziców
szkoła bez uczniów i nauczycieli
człowiek bez zasad moralnych
chrześcijaństwo bez krzyża
wspólnota bez przebywania razem
wigilia bez łamania się oplatkiem*

Boże Narodzenie bez Boga?

Nowy Sącz, 20.12.2009, o. Robert Więcek SJ

Świat stał się małą wioską. Wieści lotem błyskawicy prawie na żywo się rozchodzą. Tak więc dowiadujemy się w mig o śmierci i o narodzinach. Główną rolę odkrywają tu media - mass media ... i z nazwy wynika, że „dla mas”. Widać masową indoktrynację. Bo rozbudzono pożądanie sensacji i odpowiada się na to pobudzenie. Nie ma tu poruszenia duchowego. Sensacja jest jak jednorazowy flesz, jak jednorazowa gwiazdka, ale i jak porcja narkotyku. Jesteśmy uzależnieni. Uzależnieni na własne życzenie. Oto poddajemy się tłumnemu (od „mass-mediów”) odużaniu. Sensacja zaś nie może i nie zaspokaja głodu. Błask i znika, i... szukamy dalej coraz więcej i coraz intensywniej. I media tak nas karmią ... ale czy to pożywienie dobre – treściwe?

Ile wiadomości, do których już jesteśmy przyzwyczajeni – „zaszczepieni”, uodpornieni. Ktoś kogoś zranił, zmanipulował, oszukał... władze wykorzystują swe wpływy przeciw społeczeństwu... ktoś zabił... Istotne, choć nieświadome jest owo „ktoś” i „kogoś”. Albowiem ten natłok informacji (sensacji) tak naprawdę nas nie obchodzi, bo żyjemy w mirażu, że „nas nie dotyczy”... Wtedy da się przyjąć tak niezliczoną ilość tragedii, dramatów, katastrof... nie da się przetrwać, bo to działa jak bulimia - połykam i wyrzucam z siebie... a głód rośnie... podziały też...

Przeżywamy „news nad newsy”, wieść nad wieściami... Oto rodzi się Boży Syn. To już nie jest sensacja. To fakt. Wydarzenie. A stał się newsem mało atrakcyjnym. Nie wzbudza adrenaliny. Co się nam stało? Nam, ludziom wierzącym? Czemu to pozwolił się wyrwać sobie piękno i ważność, i nieodzowność tego Wydarzenia? Co wstawiamy na to „miejsce”? Kto ma zastąpić Dzieciątka?

On przyjdzie... i jak ponad dwa tysiące lat temu narodzi się w stajni, bo - jak wtedy tak i dziś - nie

ma dla Niego miejsca ni w gospodzie, ni w domu, ni w sercu człowieczym. Niech nie dziwią słowa Apostoła Jana czytane w uroczystość: „Przyszedł do swoich, a swoi Go nie przyjęli”.



I to jest sensacja i skandal (złączenie perfekcyjnych medialnych przekazów). Skandal, że się narodził, że zobaczył światło dzienne, że do nas przychodzi, że burzy święty spokój owego „mnie to nie dotyczy”. To jest skandal, że nie ma dla Boga miejsca, że nie ma miejsca dla dzieci, że nie przyjmujemy pokoju, który niesie, że nie uczymy pociech szacunku do Niego... że bardziej żywimy się chłamek medialnym, niż Chlebem na życie wieczne, że jesteśmy uzależnieni od sensacji i nie przyjmujemy wolności dzieci Bożych.

Świ(a)t nie chce świ(a)t Bożego Narodzenia ... hm... malutki haczyk przy „a”, a tak wiele mówi i znaczy... Kto Go dostrzeże? Kto Go przyjmie?

o. Robert Więcek SJ

Nieraz słyszymy to wyrażenie. Mówimy wtedy o osobach, które przeżywają 25-lecie czy 50-lecie życia małżeńskiego. Jeśli są to nasi bliscy, to myślimy o złożeniu im życzeń i o wręczeniu jakiegoś upominku. Sprawiamy wtedy tym osobom radość czy nawet uczestniczymy we Mszy św., zamówionej w ich intencji. Także w prasie codziennej czytamy o jubileuszu znanej czy wybitnej osoby, która obchodzi złoty lub srebrny jubileusz pracy zawodowej. Tak więc jubileusz to sprawa ważna. A my tutaj słyszymy o jubileuszu w życiu religijnym, kościelnym. Może myślimy, że będzie to rok poświęcony jakiejś ważnej osobie czy jakiemuś świętemu, dawanemu na wzór do naśladowania? Otóż – nic z tego. Tu chodzi o wielkie sprawy, tyżące się także naszego życia duchowego i naszego zbawienia.

Człowiek bowiem jest grzeszny, popełnia grzechy małe i duże, lekkie i ciężkie. Wierzącej osobie źle z tym żyć, dlatego też idzie do spowiedzi, wyznaje je, żałuje, przyrzeka poprawę i otrzymuje rozgrzeszenie. Ma darowaną karę wieczną. Pozostaje jednak kara doczesna, jak np. różne cierpienie czy próby. Z pomocą Bożą przychodzi Kościół święty jako szafarz owoców odkupienia. Ogłasza możliwość uzyskania odpustu, czyli darowania kary doczesnej za grzechy. Taki odpust możemy zyskać także w wyznaczone przez władze kościelne dni. Szczególną zaś okazją do zyskania darowania kary doczesnej jest Rok Jubileuszowy, Rok Święty.

Kościół przejął instytucję tego roku ze Starego Testamentu. Pojawiał się w nim co 49 lat. Był to między innymi czas darowania długów, zwracania wolności niewolnikom. Z kolei w historii Kościoła Rok Jubileuszowy ogłosił po raz pierwszy w 1300 r. papież Bonifacy VIII dla uczczenia rocznicy narodzenia Chrystusa. Warunkiem uzyskania odpustu jubileuszowego była spowiedź, komunie św. i modlitwa w Bazylice św. Piotra i św. Pawła za Murami w Rzymie. Odwiedziło wtedy Rzym około 200 tys. pielgrzymów z Włoch oraz innych krajów europejskich. Obchody miały być powtarzane co 100 lat. Z upływem lat stopniowo zmniejszano ten długi okres, by więcej ludzi mogło zyskać odpust. I tak papież Klemens VI w 1343 r. skrócił go do 50 lat. Z kolei papież Paweł II w 1470 r. skrócił okres oczekiwania na Jubileusz do 25 lat i ogłosił go w 1475 r. W XX wieku do zwykłych lat świętych doszły jeszcze jubileusze nadzwyczajne. W 1933 r. uczynił to papież Pius XI, chcąc upamiętnić

1900-ną rocznicę Odkupienia. Nasz papież św. Jan Paweł II ogłosił Rok Jubileuszowy w 1983 r. z okazji 1500-iej rocznicy Odkupienia. Ostatni zaś regularny Jubileusz obchodzono w 2000 r. Sposób świętowania Roku Jubileuszowego polegał na pielgrzymce do Rzymu, na nawiedzeniu rzymskich bazylik i oczywiście na przystąpieniu do spowiedzi i przyjęciu komunii św., by uzyskać odpust zupełny od kary doczesnej. Należało przy tym wyrzec się przywiązania do najmniejszego grzechu. Za papieża Marcina V w 1423 r. po raz pierwszy wprowadzono obrzęd otwierania Drzwi Świętych w bazylice św. Jana na Lateranie, a w następnych Jubileuszach w Bazylice św. Piotra i w jubileuszowych kościołach Rzymu.



I oto mamy nasz Jubileusz. Do zbliżającego się Roku Jubileuszowego stopniowo przygotowuje nas Ojciec Święty Franciszek. 9 maja tego roku Franciszek oficjalnie ogłosił Jubileusz 2025 r. pod hasłem: „Pielgrzymi nadziei” i wręczył odpowiednim arcybiskupom bullę: „Nadzieja zawieść nie może” (Spes non confundit). Oto co w niej pisze papież:

Otwarcie Roku Jubileuszowego nastąpi 24 grudnia 2024 r., a jego zamknięcie będzie 6 stycznia 2026 roku. W diecezjach zaś jego otwarcie nastąpi 29 grudnia 2024 r. podczas Eucharystii. Papież zwraca dalej uwagę na nadzieję, której źródłem jest moc płynąca z krzyża i zmartwychwstania Chrystusa oraz ufne oczekiwanie na Jego pomoc. W dalszej części bulli Ojciec św. zachęca do budzenia nadziei w Chrystusie, bo On pomaga przezwyciężać grzech, lęk i śmierć. Jest przecież w świecie tyle egoizmu i zła. I papież wymienia szczegółowo jego objawy i wyraża życzenia:

1. Oby w tym Roku ustały wojny.
2. Oby nastąpił wzrost urodzeń, bo ich spadek następuje wskutek ulegania konsumpcjonizmowi, pogoni za zyskiem i braku troski o przyszłość narodu.

3. Mamy być znakiem nadziei dla więźniów, odważnie domagając się dla nich godnych warunków i zniesienia kary śmierci.

4. Odwiedzajmy chorych, okazując im czułość i opiekę.

5. Okazujemy bliskość i troskę ludziom młodym, bo są nadzieją dla Kościoła i świata.

6. Nie należy odmawiać prawa do godnego życia migrantom, bo Chrystus powiedział: „Byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie” (Mt 25,35-40).

7. Należy doceniać doświadczenie życiowe osób starszych i samotnych. Także dzieci i wnuki niech okazują wdzięczność dziadkom i babciom.

8. Nie odwracajmy wzroku od wielu ubogich, bo wielu jest im obojętnych.

9. Niech najbogatsze narody darują długi kra-

jom wykorzystywanym, bo nie będą mogli ich spłacić.

Jesteśmy wdzięczni Ojcu Świętemu, że oprócz wskazówek na uzyskanie odpustu kieruje naszą uwagę na czynienie dobra w życiu codziennym, budzi nadzieję w opieraniu się na Łasce Bożej. Bądźmy zatem zakotwiczeni w Chrystusie, czego symbolem jest kotwica. Nie próżno papież ogłosił Jubileusz 2025 r. pod hasłem: „Pielgrzymi nadziei”. Nie próżno taki dał tytuł swej bulli: „Nadzieja zawieść nie może”.

Na zakończenie przypomnijmy, że ważnym elementem Roku Jubileuszowego jest pielgrzymka do wyznaczonych kościołów oraz przystąpienie do spowiedzi i komunii św. wtedy możemy zyskać odpust zupełny, czyli darowanie kary doczesnej za grzechy.

ks. Zdzisław Wietrzak SJ

Pięć mitów na temat odchodzących z Kościoła

Wielu rodziców widzi, jak daleko ich dzieci odpłynęły, ale nie potrafią znaleźć sposobu, by powróciły. Ich dzieci nie wykazują żadnego zainteresowania sprawami religii albo mają tak silne negatywne uczucia wobec Kościoła, że potrzeba by cudu, żeby zmieniły swoje nastawienie. Mimo wszystko dla każdego dziecka jest nadzieja i zawsze istnieje droga powrotu do Kościoła. Skąd to wiemy? Ponieważ nasze dziecko jest w rękach Boga, który je kocha bardziej niż my. On jeszcze bardziej niż ty pragnie, by ono wróciło i dzięki swojej Opatrzności może zrobić wszystko.

Mit 1 – „W końcu wrócą, kiedy się pobiorą i będą mieć dzieci”. Prawda: Młodzi ludzie coraz bardziej odwołają się do małżeństwa i posiadania dzieci. Są małe szanse, że wrócą z powodu tych wydarzeń.

Dla wielu młodych ludzi „robienie sobie przerwy od religii” jest normalną częścią wchodzenia w dorosłe życie. Przyjmują pierwsze sakramenty (chrzest, pierwsza komunika święta, bierzmowanie), a potem dystansują się i odkładają religię na bok. Czy jednak małżeństwo i dzieci sprowadzą ich z powrotem? Wydaje się, że im dłużej zwlekają z małżeństwem, tym dłużej pozostają z dala od Kościoła. Zwłaszcza, gdy para już żyje razem albo wcześniej była w innym związku małżeńskim.

Drugi problem polega na tym, że nawet po ślubie młodzi ludzie nie mają dzieci od razu albo w ogóle ich nie mają. Zatem jeśli młodzi ludzie nie mają

dzieci lub długo czekają, aby je mieć, to tym bardziej nieprawdopodobne wydaje się, że powrócą do Kościoła, aby je ochrzcić i wychować po katolicku. Co to wszystko oznacza? Małżeństwo i macierzyństwo nie są już niezawodnym magnesem przyciągającym ludzi do Kościoła. Nie możemy liczyć na to, że w magiczny sposób wykonają za nas całą pracę. Dla wielu młodych ludzi ani małżeństwo, ani dzieci nie będą znaczącym powodem powrotu do Kościoła.

Mit 2 – „Zabierałam je na mszę i posyłam do katolickiej szkoły-to powinno chyba wystarczyć?”

Prawda: Zwyczajne przejście przez katolickie instytucje nie daje pewności, że młody człowiek spotka Chrystusa i rozwinie w sobie silną, osobistą wiarę.

W poprzednich wiekach katolicyzm trwał przez instytucje. W większości wypadków dzieci gładko przechodziły przez religijne systemy. Teraz jednak już tak się nie dzieje. Nie jest to całkowicie wina naszych instytucji. Problem polega na tym, że oczekujemy, iż to instytucje poniosą cały ciężar ewangelizowania naszych dzieci. KKK mówi: „Przez łaskę sakramentu małżeństwa rodzice otrzymali zadanie i przywilej ewangelizowania swoich dzieci. Możliwie jak najwcześniej powinni wprowadzać swoje dzieci w tajemnice wiary.” Jednak sakramenty to nie magia. Jeśli dziecko przyjęło je bez odpowiedniej formacji albo właściwego nastawienia, istnieje duże prawdopodobieństwo, że nie współpracowało z łaską płynącą z tych sakramentów. Ale jest też do-

bra wiadomość, jeśli twoje dziecko ma dobre nastawienie, zobaczysz, jak sakramenty głęboko przemieniają jego życie.

Mit 3- „Odeszli przeze mnie. To moja wina.”

Prawda: Zwyczajnie przyczyny są złożone i to nie jest tylko twoja wina.

Przekonanie, że tylko rodzice są winni tego, że dziecko wyrzekło się Boga albo odeszło z Kościoła, jest nie tylko mitem – może być też bardzo niszczące. Poczucie winy paraliżuje wielu rodziców. Poza tym posiadanie wpływu to nie to samo, co posiadanie kontroli. Każdy człowiek posiada wolną wolę, co znaczy, że nawet jeśli rodzice zbudują idealną atmosferę do tego, by zakorzeniła się wiara, to nasze dziecko i tak może ją odrzucić. Dar wolnej woli wymaga, aby każdy miał możliwość wyboru. Zmierzenie się z tą rzeczywistością jest trudne ale wyzwalające. Kiedy uświadamiasz sobie, że jedyne, co możesz zrobić jako rodzic, to stworzyć najlepsze środowisko, aby twoje dziecko poznało i pokochało Boga, skupić się raczej na celu niż zamartwiać tym, jak dziecko zareaguje na to, co masz mu do zaproponowania. Zedrzyj z siebie warstwę poczucia winy i skieruj uwagę na to, by pomóc mu powrócić. Prawdopodobnie ta zmiana perspektywy pomoże również twojemu dziecku. Twoja rezygnacja z odpowiedzialności za jego decyzje przeniesie ciężar odpowiedzialności na właściwą osobę – twoje dziecko. Natomiast jeśli za każdym razem, kiedy popełniają one błędy, popadasz w depresję, myślisz, że jesteś bezwartościowy, tracisz grunt pod nogami. Nasze dzieci nie mają być naszym centrum. Jedyną tożsamością, która jest zdrowa, prawdziwa i niezachwiana, jest to, że ty jesteś ukochanym dzieckiem Bożym.

Mit 4 – „One mnie nie słuchają: przeprowadzenie rozmowy o wierze jest po prostu niemożliwe”

Prawda: Twoim podstawowym celem powinno być wysłuchanie ich, a nie rozmowa. Dzięki słuchaniu rozmowa zacznie przynosić owoce.

W przypadku wielu rodziców odejście ich dziecka od Kościoła jest podwójnie tragiczne, po pierwsze dlatego, że dziecko odwróciło się od wiary, a po drugie dlatego, że nie chce rozmawiać na ten temat. Często dzieci ucinają dyskusję, zanim się ona zacznie. Samo wspomnienie o Bogu czy Kościele może wywołać ich gorącą reakcję. Najważniejszą taktyką jednak jest zaprzestanie męczącego zagadywania dzieci na temat wiary, a rozpoczęcie słuchania, co one mają do powiedzenia. Na przykład zamiast zadreć dziecko wykładem, dlaczego ważne jest, aby chodzić na mszę świętą, zapytaj, dlaczego przestało chodzić

na mszę św. Zamiast wypytywać, dlaczego przestało wierzyć w Boga, zapytaj, dlaczego zmieniło swoje stanowisko. Zadawanie pytań i postawa słuchania może otworzyć nawet najbardziej zatwardziałą osobę i doprowadzić do rozmowy.

Mit 5 „To beznadziejne. Bez względu na to, co się stanie, moje dziecko nigdy nie wróci do Kościoła.” Prawda: Nie ma spraw beznadziejnych. Bóg nigdy nie zrezygnuje z twojego dziecka i ty też nie rezygnuj.

Nikt bardziej od Boga nie pragnie, aby twoje dziecko wróciło do wiary i było zbawione. Święty Augustyn twierdził, że Bóg kocha każdego z nas tak, jakbyśmy byli jedyną osobą, którą można kochać. Kocha twoje dziecko nieskończenie: Jego miłość, troska i pragnienie powrotu nie mają granic. To znaczy, że zawsze jest nadzieja. Przypomnij sobie przypowieść o synu marnotrawnym. Lekkomysłny syn opuszcza dom rodzinny, uciekając do miejsca będącego odpowiednikiem dzisiejszego Las Vegas. Trwoni wszystkie pieniądze na hulaszcze życie. Odzyskując rozum, uświadamia sobie, że prawdziwe szczęście nie bierze się z używania uciech tego świata, ale z miłości, tej miłości, którą odrzucił. Zanim jednak syn ma okazję przeprosić ojca, ten dostrzega go w oddali i biegnie do niego. Gdy ojciec dociera do syna, nie krytykuje go ani nie podaje listy wymagań. Zarzuca mu ręce na szyję i wita się z nim. Przy tym zwraca się do sług, aby przygotowali ucztę, ponieważ nastąpiła radość z powrotu syna. „Był umarły, a znów ożył, zaginął, a odnalazł się”. Przesłanie tej przypowieści jest jasne. Bez względu na to, jak daleko odpłynie twoje dziecko od Boga i Kościoła, bez względu na to, w jaką popadnie rozwiązałość, pułapkę problemów czy ciemność, Bóg pragnie je objąć i przytulić. Bóg nigdy nie zrezygnuje z twojego dziecka. Nawet jeśli twoje dziecko odeszło z Kościoła, nie znaczy to, że przestało wierzyć w Boga. Wielu modli się i jest otwarte na sprawy duchowe. Często powrót do Kościoła wymagać będzie olbrzymiej zmiany w jego myśleniu, działaniu i stylu życia. Lecz świadomość, że zawsze jest nadzieja, może dodać nam otuchy i pewności, mimo, że droga powrotu będzie długa i mozolna. Trzeba się więc pozbyć tej zniechęcającej myśli, że nie ma nadziei – zawsze jest nadzieja i wkrótce się o tym przekonasz.

Na podst. książki – Powrót, co robić gdy dzieci odchodzą z Kościoła, B. Vogt,

opr. o. Krystian Jucha SJ

Kandydat na ołtarze



Kraków, dnia 12 listopada 2024 roku

Nr 3667/2024

Arcybiskup Marek Jędraszewski
Metropolita Krakowski

EDYKT

Po zasięgnięciu opinii Konferencji Episkopatu Polski i otrzymaniu zgody Dykasterii do Spraw Świętych Stolicy Apostolskiej, w myśl przepisów prawa kanonizacyjnego (Instrukcja *Sanctorum Mater*, nr 43), ogłaszam decyzję o rozpoczęciu procesu beatyfikacyjnego i kanonizacyjnego Sługi Bożego o. Józefa Andrasza SJ, kapłana.

Ojciec Józef Andrasz urodził się 16 października 1891 roku w Wielopolu koło Nowego Sącza w rodzinie, która na świat wydała dziesięcioro dzieci. Sakrament chrztu otrzymał w kościele parafialnym pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Wielogłowach. Wychowywany był w domu przepelnionym rodzicielską miłością, ciepłem, a przede wszystkim głęboką wiarą. Po ukończonym gimnazjum w Nowym Sączu, mając 15 lat wstąpił do Towarzystwa Jezusowego i po dwóch latach nowicjatu złożył pierwsze śluby zakonne. Studiował filozofię i teologię w Polsce i Grafenbergu (Jeseník na Morawach). W dzień swoich imienin 19 marca 1919 roku w kościele św. Barbary w Krakowie, przyjął święcenia kapłańskie.

Po święceniach kapłańskich podjął pracę pisarza w Wydawnictwie Księży Jezuitów w Krakowie i zaangażował się w szerzenie kultu Serca Jezusowego. Z jego inicjatywy powstała seria wydawnicza „Biblioteka Życia Wewnętrznego”. Oprócz tematyki dotyczącej życia duchowego o. Andrasz zajmował się pisarstwem związanym z popularyzacją kultu Serca Jezusowego, Apostolstwa Modlitwy oraz z liturgią. W latach 1923-1928 redagował „Nasze Wiadomości”, publikując w nich wiele artykułów na tematy historyczne. Przez 10 lat (1930-1940) był redaktorem „Posłańca Serca Jezusowego”, a w latach 1936-1937 dyrektorem Wydawnictwa Apostolstwa Modlitwy. W 1930 roku został Krajowym Sekretarzem Apostolstwa Modlitwy oraz Działa Poświęcenia Rodzin.

Od 1932 roku o. Józef Andrasz SJ był kwartalnym spowiednikiem nowicjatu Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach. Siostra Faustyna po raz pierwszy skorzystała z jego posługi w kwietniu 1933 roku w czasie rekolekcji przed ślubami wieczystymi. Stałym kierownikiem duchowym został w ostatnich latach jej życia, które spędziła w Krakowie. Jako spowiednik o. Andrasz posługiwał Siostrze Faustynie przez ponad dwa i pół roku, a po jej śmierci zaangażował się w realizację jej posłannictwa. W *Dzienniczku* Świętej Siostry Faustyny

Kowalskiej jest najczęściej – 59 razy wymienianym kapłanem. Pod kierunkiem jego wskazań powstał obraz Jezusa Miłosiernego pędzla Adolfa Hyły, słynący dziś łaskami w Sanktuarium w Krakowie-Łagiewnikach. On też zapoczątkował uroczyste nabożeństwa ku czci Miłosierdzia Bożego w klasztornej kaplicy Zgromadzenia w Łagiewnikach (1943) i obchodzenie święta Miłosierdzia (1944). Z jego inicjatywy zbierano wspomnienia o Siostrze Faustynie, a jego książeczka *Miłosierdzie Boże... ufamy Tobie*, popularyzująca nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego w formach przekazanych przez św. Siostrę Faustynę, została przetłumaczona na wiele języków i rozeszła się po całym świecie w ogromnych nakładach. Był autorem pierwszych biografii o Apostołce Bożego Miłosierdzia.

Był cenionym rekolekcjonistą, spowiednikiem i kierownikiem duchowym oraz kaznodzieją. Spowiadał nie tylko Siostrę Faustynę, ale także wiele innych osób, które prowadziły głębokie życie duchowe, wśród nich: bł. Anielę Salawę, bł. Klemensę Staszewską OSU, Służebnicę Bożą Zofię Tajber, Czcigodną Służebnicę Bożą s. Emanuelę Kalb. Ojciec Józef Andrasz SJ zmarł 1 lutego 1963 roku w Krakowie. Jego ciało spoczywa w grobowcu Ojców Jezuitów na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Niniejszym edyktem zwracam się do wszystkich, którzy posiadają jakiegokolwiek dokumenty, pisma lub wiadomości dotyczące Sługi Bożego o. Józefa Andrasza SJ, zarówno pozytywne jak i negatywne, aby zechcieli przekazać je do Kurii Metropolitalnej w Krakowie do dnia 30 grudnia 2024 roku.

Zgodnie z pozostałymi przepisami prawa.



+ Marek Jędraszewski

Arcybiskup Metropolita Krakowski

L. G. K. K.
Kancelarz Kurii

**Rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego
i kanonizacyjnego Sługi Bożego,**

o. Józefa Andrasza SJ

**jest dla nas sądeczan i parafian parafii jezuickiej ogromną radością,
ale i zobowiązaniem do modlitwy
o szybkie wyniesienie na ołtarze naszego Rodaka.**



WSPÓLNOTY PARAFIALNE



WIADOMOŚCI Z CARITAS

Tak też i wiara, jeśli nie byłaby połączona z uczynkami, martwa jest sama w sobie. Jk2,17

Od 25 do 27 października br. czworo wolontariuszy parafialnego Caritas uczestniczyło w rekolekcjach dla członków Zespołów Caritas z Diecezji Tarnowskiej, które odbyły się w Domu Pielgrzyma „Opoka” w Starym Sączu.

Rekolekcjom przewodniczył ks. Piotr Osiński – dyrektor Domu Emerytów – Placówki Pielęgnacyjno-Opiekuńczej Caritas Diecezji Tarnowskiej w Tarnowie. Uczestnicy mogli wysłuchać konferencji ascetycznych, uczestniczyli w codziennej Eucharystii, wspólnych nabożeństwach, mieli okazję do indywidualnej rozmowy z kapłanem. Spotkali się również z Dyrektorem Diecezjalnej Caritas ks. Zbigniewem Pietruszką. W trakcie spotkania został zaprezentowany Regulamin Parafialnego Zespołu Caritas w Diecezji Tarnowskiej, który wszedł w życie 1 września br. Ponadto uczestnicy rekolekcji wzięli udział w spotkaniu nt. aktualnych dzieł i akcji podejmowanych przez Caritas.

Adwent to czas oczekiwania na przyjście Syna Bożego do ludzi, to czas oczekiwania na spotkanie z Jezusem w modlitwie i codzienności, w poszukiwaniu Jego oblicza w poranionych życiowo, ubogich i chorych. Czas przygotowania naszych serc do Narodzenia Zbawiciela jest również okazją do wsparcia jednej z licznych inicjatyw charytatywnych, podejmowanych przez Caritas w okresie przedświątecznym. Jest wśród nich Światowy Dzień Ubogich i „Chlebki miłosierdzia”- rozprowadzane przez parafialny Caritas. Jest również Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom i świeca, która tworzy polską Wigilię - oznacza nadzieję na lepszy los setek tysięcy dzieci i rodzin potrzebujących wsparcia. Obecnie nasz Parafialny Caritas rozprowadza ok 1200 wigilijnych świec i 220 chlebków. Ze wszystkich akcji, w których uczestniczy Caritas Parafialny, niewielką część pozyskanych środków finansowych można pozostawić w parafii na potrzeby rodzin, zmagających się z trudnościami. Pozostałe przekazywane są na działalność charytatywną Diecezji oraz utrzymanie placówek Caritas Diecezji Tarnowskiej. Natomiast ofiary złożone do skarbony adwentowej w kościele, u o. Proboszcza, bezpośrednio do Caritasu, na konto parafii z dopiskiem „Caritas parafialny”, artykuły z” torby charytatywnej”, zbiorów żywnościowych w sklepach oraz od producentów żywności - pozostają do rozdysponowania na konkretną pomoc ubogim i chorym z naszej parafii. Nasi parafianie są bardzo ofiarni i wrażliwi na biedę ludzką.

Caritas korzysta z bezcennej pomocy wspólnot parafialnych, które w różny sposób podejmują dobroczynne nieodpłatne zadania. Na zakup świątecznej żywności dla 80 rodzin, podopiecznych PZC, otrzymało bony umożliwiające dokonanie zakupów na określoną kwotę. Współpracujemy również z „Fundacją Biedronka”, z której za pośrednictwem „Fundacji Sursum Corda” 13 osób korzysta z „Poczty obiadowej”- przez okres roku, trzy razy w tyg. obiad z dowozem do domu. 10 osób otrzymało „karty dobra” - zasilane kwotą 200 zł miesięcznie, przez 10 m-cy na zakup żywności w marketach „Biedronka”. Również za pośrednictwem Caritas Diecezji Tarnowskiej 11 osób otrzymało podobne karty - „Z Biedronką na zakupy”. Osoby korzystające z programów muszą spełniać wymagane kryterium dochodowe i wiekowe. Czyniąc zakupy w dniach 09-19.12.2024 w sklepach PSS „Społem” - „Lach” ul. Grodzka, PSS ul. Grunwaldzka, market „Biedronka” ul. Zielona, „Delikatesy Centrum” ul. Zygmuntowska, „Hala Gorzkowska” ul. Magazynowa, proszę zwrócić uwagę na wystawione kosze z logo Caritas naszej parafii. Dary złożone do koszy będą wsparciem żywnościowym dla zmagających się z trudnościami- podopiecznych Caritas, przez cały rok. Dziękujemy kierownictwu sklepów i personelowi za pomoc i życzliwą współpracę.

Dziękujemy za życzliwość i ofiarność:

Prezesom Banku Spółdzielczego ul. Batorego za pomoc finansową,

Firmie „Agro-Hurt” braci Widel za 2 tony ziemniaków, Zarządowi Spółki „Huzar” za miód,

Firmie „Prospina” za dżemy i przetwory owocowe,

Panu Janowi, Sebastianowi i Maciejowi za systematyczną pomoc finansową wyznaczonym rodzinom.

Anonimowym ofiarodawcom za wsparcie finansowe i żywnościowe.

Dziękujemy Dyrekcjom, Katechetom i Młodzieży ze: Szkoły Podstawowej nr 7, (Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 5) za dyżury w „Lachu” i „Delikatesach Centrum”,

Szkoły Podstawowej nr 15 (Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 9) za przekazanie Caritasowi zebranych podczas szkolnej zbiórki darów żywnościowych oraz dyżury przy koszach na Hali Gorzkowskiej,

Zespołowi Szkół „Splot” za zbiórkę i przekazane dary żywnościowe naszym podopiecznym,

Zespołowi Szkół Elektryczno-Mechanicznych za dyżury w sklepach.

Młodzieży z Magisu i lektorom za dyżury w sklepach oraz pomoc przy sprzedaży świec wigilijnych i opłatków.

Niech Bóg wynagrodzi wszelkie świadczone dobro: Przewodniczącemu Parafialnego Caritas - Ojcu Proboszczowi, Kapłanowi, Wolontariuszom Parafialnego Zespołu Caritas, Dobroczyncom i całej Wspólnocie Parafialnej.

Niech w ten święty czas Boża Miłość napęlnia serca Wszystkich radością i pokojem, a Nowy 2025 Rok niech przyniesie poczucie bezpieczeństwa oraz pewność, że Boża Miłość towarzyszy wszystkim tym, którzy pokładają w niej ufność.

Marta Janków

Caritas parafialna przyjmuje w swojej siedzibie w budynku katechetycznym (wejście od ulicy 1-go Maja) w czwartki w godzinach 16-17.30

Chcesz pomóc biednym rodzinom naszej parafii?

Możesz tego dokonać wpłacając na konto Caritas parafialnej:

**PARAFIA RZYMSKO-KATOLICKA
NAJŚW. SERCA PANA JEZUSA**

Nowy Sącz, ul. Zygmuntowska 48

Nr konta: 78881100060000000049520001

(z dopiskiem: Caritas Parafialna)

Bank Spółdzielczy

Nowy Sącz, ul. Batorego



Rekolekcje w Myczkowcach cz. 3

„Droga do świętości według św. Szarbela”

Słuchać pokornym sercem

O. Szarbel żył w wielkiej pokorze i tej pokory nas uczy. Potrafił wsłuchiwać się w Słowo Boże, rozważał je i wprowadzał w życie. W swych naukach podkreślał: „Słuchajcie i pojmijcie prawdę, pozwólcie jej przenikać wasze dusze. Rozbijcie wszelkie skorupy i skruszcie mury, którymi świat was otacza z każdej strony, a które zasłoniły wam Oblicze Boga. Bądźcie pokorni i odrzućcie wszelkie myśli przeszkadzające wam usłyszeć Jego głos.”

Św. Szarbel porównał człowieka do okrętu... „Słowo Boże wskazuje wam kierunek, a Jego Duch dmie w wasze żagle. My wszyscy jesteśmy w podróży, a każdy kolejny dzień przybliża nas do celu. Nasza podróż jest drogą do świętości, która jest wiecznym przemianowaniem tego, co materialne w światło.”

Płyniemy do wieczności, a mapą w drodze jest Ewangelia. Gdy ją właściwie odczytujemy i słuchamy Sternika, On nad nami czuwa. On wskazuje, jak odczytywać wszelkie znaki na niebie, morzu i ziemi, by nie zboczyć z kursu. Sternik podpowiada, jak żyć, by w naszych sercach wzrastała pokora i miłość. Droga z Nim jest zawsze bezpieczna, bez niepotrzebnych sztormów, pomyłek, bo kiedy pozwalamy Jezusowi na sterowanie okrętem naszego życia, wtedy mamy w sercu pokój, jakiego świat dać nam nie może...

Krzyż kluczem do nieba, a waszym celem - jest świętość

Św. Szarbel dobrze rozeznał cel ziemskiego życia, gdyż dobrze poznał Jezusa Chrystusa. To krzyż, jaki

przyjął na swe ramiona Jezus Chrystus, otworzył każdemu z nas bramę nieba. Na tym świecie każdy ma swój krzyż. Krzyżem może być ktoś bliski z rodziny, krzyżem mogą być dzieci, które odeszły od Boga... choroba, cierpienie itd. My jednak jesteśmy słabi, buntujemy się i często narzekamy na krzyż, uciekamy od krzyża, rzucamy go na innych, nie dostrzegając w nim klucza do szczęścia wiecznego.

Nasz Święty poucza; „Całe wasze życie jest podróżą do tych drzwi, a gdy dotrzecie do nich u kresu naszej pielgrzymki z kluczem w dłoni, otworzycie je i wejdziecie. W przeciwnym wypadku zatrzymacie się przed nimi, nie mogąc dostać się do środka, bo sami zrobiliście własne klucze. Będziecie nimi rozczarowani...”

Wszystkie inne klucze, które człowiek dorabia sobie sam przez promowanie własnego „ja”, nie otworzą bram nieba. Krzyż jest tak naprawdę krzyżem chwalebnym - jest kluczem do nieba.

„Nieście krzyż Chrystusa i idźcie za nim, a towarzyszyć wam będzie Dziewica Maryja. Jeśli niesiecie krzyż Jezusa, żadne cierpienie was nie złamie (...) Gdy będziecie już u drzwi, poczujecie, że radość z pokonanej drogi jest o wiele większa, niż wasze cierpienie. **Radość z przybycia do celu jest nieskończenie większa niż ból podczas drogi.**”

Dziś zapytajmy samych siebie, czy postrzegamy swój krzyż - jako krzyż chwalebny???

Św. Szarbel zostawił nam też wskazówki, co mamy robić, by osiągnąć świętość. Radzi, by trzymać się zawsze Kościoła Katolickiego.

„W Kościele uświęcicie się przez krzyż, Ewangelię, Najświętszy Sakrament. Bóg przeznaczył nas do świętości i ona powinna się rodzić z naszego wyboru. Świętość jest łaską i wolą; łaska dana jest przez Boga, a od was zależy, czy wasza wola będzie z nią współpracowała. Macie możliwość być świętymi, dołóżcie starań, by rzeczywiście się nimi stać.”

Każda rodzina jest Świętą Rodziną - przekazuje Boży zamysł z pokolenia na pokolenie.

Święta Rodzina wskazuje na wiarę, jako źródło mocy, bo jednoczyła ich z Bogiem i była źródłem bezpieczeństwa pośród niepewnych okoliczności życia.

Te doświadczenia niepewności nie są obce żadnemu małżeństwu i rodzinie, a „szkoła” Maryi, Józefa i Jezusa wskazuje na to, że powiedzenie Bogu „tak” stwarza nową jakość. Każdy upadek rodziny oznacza zniszczenie Bożego planu dla ludzkości, a wszystkie siły zła dążą do jej zniszczenia. Dziś szczególnie widzimy działanie zła w świecie, w którym promuje się rozwody, rozwiązłość i życie w związkach homoseksualnych. Wszystko w celu zniszczenia małżeństwa i rodziny.

Nasz rodak - św. Jan Paweł II bardzo kochał rodziny - zachęcał do wspólnej modlitwy, dialogu, przebaczenia i wierności, a co najważniejsze, do wysłuchiwania siebie nawzajem.

Podobnie św. Szarbela zachęcał do dialogu małżeńskiego, który jest obecny w programie „Domowego Kościoła”.

„Słuchajcie jedni drugich uszami, sercem i ustami i dłońmi. Oddalcie się od zgiełku świata, ponieważ kiedy wdrze się on do domu, wszystko zniszczy i zrujnuje niczym gwałtowna burza i rozszalałe fale. Podtrzymujcie ciepło rodzinne, gdyż to, które może dać wam świat, nie jest w stanie go zastąpić.”

„Czasy, w jakich żyjemy, są trudne. Tak dużo jest w nich hałasu, zakłamania i chaosu, dlatego ważne jest, abyśmy szukali chwil wyciszenia na spotkaniu z Bogiem. Nie ma lepszego miejsca na ziemi do wzrostu miłości, jak tylko rodzina. Jej zniszczenie oznacza upadek Boskiego planu dotyczącego ludzkości. Oznacza odrzucenie przesłania zbawienia i świętości. Każda rodzina jest świętą rodziną, ponieważ jest obrazem Boga w Trójcy Jedynej. Rodzina ma za zadanie nieść płonącą lampę i przekazać ją kolejnemu pokoleniu, aby świat mógł być oświetlony światłem Pana.”

Wracając myślami do spotkań rekolekcyjnych, konferencji głoszonych przez o. Wiesława Krupińskiego, pragnę w imieniu całej naszej grupy podziękować naszemu Opiekunowi duchownemu za poświęcony nam czas, za trud włożony w przygotowanie tak obszernych treści rekolekcji, za skierowane do nas Słowo Boże, za Eucharystię i wspólne, adoracyjne czuwanie, za przybliżenie nauki św. Szarbela, który jak św. Paweł Apostoł wybrał i umiłował życie ukryte w Bogu. Uczmy się od niego zapomnianych cnót, takich jak: prostota, cichość, szczerość, czystość serca, miłość posunięta do granic zapomnienia o sobie. Niech przykład św. Szarbela pobudzi nas do wzrastania w świętości i łasce Bożej, a wskazany przez Niego klucz - otwórzy nam kiedyś bramy Nieba.

Anna Faron



Nowy Rok Formacji w Klubie Seniora

Z początkiem nowego roku formacyjnego Klub Seniora naszej parafii z radością kontynuuje swoją misję integracji, modlitwy i rozwoju duchowego. Za nami czas pełen inspirujących wydarzeń, które nie tylko umacniają więzi w naszej wspólnotcie, ale także pomagają nam wzrastać w wierze i wspólnym przeżywaniu Ewangelii. W mijających miesiącach seniorzy mieli okazję uczestniczyć w różnorodnych inicjatywach. Jedną z najważniejszych była wspólna wycieczka do Sanktuarium Matki Bożej Okulickiej, klasztoru w Hebdowie oraz Bazyliki Grobu Bożego w Miechowie. Pierwszym przystankiem było Sanktuarium w Okulicach – miejscu otaczanym szczególną czcią przez wiernych. Cudowny obraz Matki Bożej z Dzieciątkiem, znajdujący się w tej urokliwej świątyni, od wieków przyciąga pielgrzymów, którzy szukają w nim duchowego wsparcia i nadziei. Kolejnym przystankiem był klasztor w Hebdowie – perła historii i duchowości, której korzenie sięgają 1160 roku. Założony przez norbertanów, był przez wieki ważnym

ośrodkiem religijnym, kulturalnym i edukacyjnym. Obecnie pod opieką pijarów klasztor służy jako miejsce rekolekcji, warsztatów duchowych oraz spotkań. Uczestnicy wycieczki mieli okazję podziwiać gotycką figurę Matki Boskiej Hebdowskiej z XIV/XV wieku oraz wnętrza zdobione późnobarokową polichromią. Wspólna modlitwa oraz chwile refleksji w tym wyjątkowym miejscu pozwoliły klubowiczom pogłębić swoją wiarę i duchową jedność. Ostatnim punktem pielgrzymki była Bazylika Grobu Bożego w Miechowie – gotycko-barokowym skarbie architektury sakralnej. Świątynia, nazywana „Polską Jerozolimą,” kryje fragmenty historii sięgające XIII wieku. Trzynawowa, trójprzęsłowa bazylika zachwyca unikalnymi detalami architektonicznymi i późnobarokowym wystrójem. W tym to wyjątkowym miejscu Seniorzy po odmówieniu Koronki do Bożego Miłosierdzia uczestniczyli w Mszy świętej, zanurzając się w głębokiej duchowości tej świątyni. Te niezwykle miejsca, każde z nich pełne historii i głębokiej duchowości, dostarczyły uczestnikom wielu inspiracji oraz umocniły ich wiarę.

We wspólnocie nie zabrakło także wydarzeń o charakterze modlitewnym. Czwartkowe adoracje

Najświętszego Sakramentu są stałym punktem w rocznym harmonogramie Klubu, umożliwiając klubowiczom bliski kontakt z Chrystusem Eucharystycznym. Natomiast z okazji uroczystości Wszystkich Świętych seniorzy spotkali się na cmentarzu komunalnym, aby pomodlić się za zmarłych członków Klubu oraz ojców jezuitów, wyrażając wdzięczność i pamięć o tych, którzy odeszli.

Poniedziałkowe spotkania członków Klubu były również okazją do wspólnego świętowania imienin i urodzin uczestników. Wniosły wiele radości i poczucia wspólnoty. Na jednym ze spotkań seniorzy z kolei połączyli siły w duchu już przedświątecznej atmosfery, przygotowując stroiki bożonarodzeniowe na nadchodzący kiermasz. To wspólne przedsięwzięcie było okazją do rozmów, twórczego działania i wzajemnego wsparcia. Klubowicze z zaangażowaniem pracowali nad dekoracjami, wkładając w nie serce i wyobraźnię. Kiermasz świąteczny był nie tylko możliwością zaprezentowania efektów pracy, ale także sposobem

na wsparcie finansowe wspólnoty. Te chwile spędzone razem umacniają więzi między uczestnikami i tworzą atmosferę rodzinnego ciepła. Ostatnio odbyło się również spotkanie andrzejkowe, które było czasem zabawy i integracji.

Przed nami kolejne miesiące pełne wyzwań i możliwości. Seniorzy planują dalsze spotkania formacyjne, pielgrzymki, a także warsztaty tematyczne, które pomogą nam jeszcze bardziej pogłębiać wiarę i integrować się jako wspólnota.

Zachęcamy wszystkie osoby zainteresowane do udziału w naszych wydarzeniach – to doskonała okazja, aby wspólnie wzrastać w wierze, dzielić się doświadczeniem życia i budować relacje, które dają radość i nadzieję. Serdecznie zapraszamy do Klubu Seniora! Niech nasza wspólnota będzie miejscem, gdzie każdy znajdzie przestrzeń do modlitwy, radości i rozmowy. Do zobaczenia na kolejnych spotkaniach!

Seniorka



Bal Wszystkich Świętych

W niedzielę, 9 listopada o godz. 15.00 w naszej parafii odbył się bal Wszystkich Świętych. Wśród wielu naszych świętych gości, znaleźli się m.in.: św. Kinga, św. Józef i aniołki. Zabawy było co nie miara - tańczy-

liśmy, sprawdzaliśmy swoją wiedzę o świętych i wybraliśmy królową i króla balu. Wśród zabaw, które pozwoliły nam lepiej się poznać, były np. „Kto tak jak ja” czy „Pociąg”. Dla dzieci przygotowano również konkursy z nagrodami. Dodatkową atrakcją okazało się stoisko z malowaniem twarzy, tatuażami oraz kolorowanymi. Bal został zorganizowany przez ojców jezuitów, a także członków wspólnoty młodzieżowej Magis.



Stop narkotykowi porno grafii

W dniu 17 października 2024 r. gościliśmy w naszej parafii Pana Marcina Pawłowskiego – wiceprezesa Instytutu Ordo Iuris, Dyrektora Centrum Życia i Rodziny, oraz pana Pawła Kwaśniaka - koordynatora Projektów Społecznych w Instytucie Ordo Iuris, Prezesa Fundacji Centrum Wspierania Inicjatyw dla Życia i Rodziny współpracującego z organizatorami Marszów dla Życia i Rodziny w Polsce.

Panowie uczestniczyli we Mszy św. o godz. 18 w intencji rodzin. Po Mszy św. chętni (ok. 50 osób) przeszli do Sali św. Ignacego. Punktem do dyskusji był film pt.: „Zderzenie cywilizacji”. Po filmie panowie w krótkich wypowiedziach – nawiązując do treści filmu – zagaili dyskusję na temat: „Zagrożenia dla współczesnej rodziny”. Główne myśli dyskusji to:

- zmiany w programach nauczania w szkołach,
- organizowanie się rodziców celem niewyrażania zgody na te zmiany,
- stop narkotykowi XXI wieku.

Każde zagrożenie uzależnieniem od narkotyków, alkoholu czy papierosów rodzi ogromne konsekwencje w życiu dzieci, młodzieży i dorosłych. Rodzi po prostu spustoszenie w psychice, niszczy osobowość. Ale niezwykle groźny narkotyk jest dziś na wyciągnięcie ręki każdego dziecka. Tym narkotykiem jest pornografia. Jak zaznaczył pan Marcin Pawłowski, średnia wieku, w którym dzieci pierwszy raz widziały treści pornograficzne, to dziś 11 lat. Co czwarte dziecko w wieku 7 do 12 roku życia korzysta z pornografii internetowej przynajmniej raz w miesiącu. Panowie zwrócili uwagę, iż często rodzice nie wiedzą o zagrożeniu pornografią. Faktem jest, że dzisiaj prawie każde dziecko używa telefonu komórkowego z dostępem do Internetu. Dzieci mogą całkiem przypadkowo – przez mechanizm powiązania stron – przy wyszukiwaniu zupełnie innych treści – wejść na niewłaściwą stronę. To ogromna krzywda nieświadomych młodych ludzi. Prelegenci: Marcin Pawłowski i Paweł Kwaśniak stanowczo stwierdzili, że to najwyższy czas, aby wprowadzić w Polsce realne i skuteczne rozwiązania, chroniące dzieci i mło-

dzień przed dewastującymi treściami.

Wspólna kampania Ordo Iuris oraz centrum Życia i Rodziny, do której dołączają sojusznicy i wolontariusze, zaowocowała przygotowaniem projektu ustawy o ochronie małoletnich przed treściami pornograficznymi w Internecie oraz o zmianie ustawy Prawo Telekomunikacyjne. Wiele osób na zasadzie wolontariatu włączyło się w zbieranie podpisów. Swoją deklarację pomocy i włączenia się w te działania wyraziło wiele

zaprzyjaźnionych Ruchów i Wspólnot parafialnych, aby powiedzieć stanowczo: „Stop narkotykowi pornografii”.

Organizatorami spotkania był: Ruch Obrony Życia przy parafii NSPJ oraz Klub Inteligencji Katolickiej w Nowym Sączu.

Organizatorzy serdecznie dziękują Ojcu Proboszczowi Bogdanowi Długoszowi za wszelką pomoc organizacyjną oraz podziękowania dla Ojca Krystiana Juchy za zaopiekowania się naszymi gośćmi. *BJ*

Duchowa Adopcja

Zapraszamy na Pasterkę wszystkich Duchowych Rodziców. Codziennie, przez dziewięć miesięcy, każdy z nas otaczał modlitwą swoje maleństwo, którego imię zna jedynie Bóg.

Na Pasterce będziemy świętować Boże Narodzenie i narodzenie uratowanych przez nas dzieci.

Podziękowania dla Duchowych Rodziców będą wyłożone na ołtarzu Matki Bożej



Dziękuję ♥
żyję dzięki Tobie!

30. Sądeckie Patriotyczne Śpiewanie 11 listopada 2024 r.

Wychodzi na to, że obchodziliśmy jubileusz 30 spotkań w ramach Sądeckiego Patriotycznego Śpiewania, przy czym było to 17. śpiewanie zorganizowane w naszej Parafii. W związku z tym, że w tym roku, 13 grudnia, minie 110 lat od wkroczenia Legionów Polskich do Nowego Sącza, całość została wypełniona piosenkami i pieśniami legionowymi, a samo spotkanie zostało zatytułowane „Nie masz nad Leguna...”

Zebrani otrzymali tradycyjnie śpiewniki (zawartość wydrukował ks. Proboszcz, okładki bezpłatnie wydrukował i całość pozyskiwał Jan Uryga – właściciel zakładu małej poligrafii „Orbit”), w których przy większości utworów zostały podane notki historyczne, dotyczące okoliczności powstania utworu, a na końcu skrótowo omówiono wydarzenia związane z sądeckim etapem dziejów legionowych.

Całe spotkanie poprowadził śpiewając, z własnym akompaniamentem – Tomasz Wolak.

Piosenką – przerywnikiem był utwór „List do cara” – nowość w repertuarze naszych śpiewań. Dla rozruszania uczestników zabrzmiał na początku. W kolejności zaśpiewaliśmy Pierwszą Kadrową, Łączko zielona, Nie masz nad leguna, Nie ma ci to jak sapery, Wojenko, wojenko, Piechota, Ułani, ułani, Jedzie na Kasztance, Warczą karabiny, O mój rozmarynie, Przybyli ułani, Pobór na dziewczynki, Przekorna dziewczyna, Leguny w niebie, Białe róże, Miała matka trzech synów,

List do cara i na koniec na stojąco Pierwszą Brygadę – od sierpnia 2007 r. stanowiącą Pieśń Reprezentacyjną Wojska Polskiego – wykonywaną podczas obchodów Święta Wojska Polskiego oraz w czasie uroczystości wojskowych, organizowanych w jednostkach Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Pomiędzy utworami L. Zakrzewski przybliżał m.in. wydarzenia związane z wkroczeniem i pobytem legionistów polskich w Nowym Sączu. Mówił o zaangażowaniu mieszkańców miasta w organizowanie pomocy dla chorych, rannych i urlopowanych legionistów.

Przybyły łącznie 62 osoby, w tym kilkoro dzieci, jak również i przedstawiciele młodzieży – co cieszy. Myślę, że wszyscy z radością przeżyli to patriotyczne spotkanie, mając poczucie dobrego uczczenia narodowego święta. Spotkanie zakończyło się przed godz. 18.00, po czym w kościele została odprawiona Msza św. za Ojczyznę, pod przewodnictwem ks. Proboszcza Bogdana Długosza.

Impreza zorganizowana tradycyjnie wspólnie przez parafię oo. Jezuitów pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa, Biuro Radia Maryja przy Parafii i sądecki Oddział PTH.

Spotkanie na fotografiach uwiecznił Sylwester Adamczyk.

Leszek Zakrzewski

76. spotkanie z cyklu „Bóg – Honor – Ojczyzna”: Zbrodnie niemieckie na Sądeckczyźnie. Cz. 1

W 2022 r. poświęciliśmy jedno spotkanie stratom wojennym, jakich doznało nasze miasto w wyniku niemieckiej okupacji – na skutek zniszczeń, rabunku i eksploatacji. Tym razem 8 X 2024 r. przybliżyliśmy tematykę zbrodni niemieckich na terenie Sądeckczyzny. Na wstępie prezes Oddziału PTH w imieniu Kapituły wręczył odznaki honorowe „Pro Historia” osobom, które nie były obecne na Gali Historyka 18 IX b.r. w Białymstoku i 28 IX b.r. podczas promocji książek Jerzego Gizi i Tomasza Podgórskiego w koszarach Straży Granicznej. Srebrne odznaki otrzymali Leszek Migrała – wieloletni redaktor „Almanachu Sądeckiego”, autor wielu artykułów, książek z historii miasta i regionu oraz Bogdan Potoniec – wiceprezes Oddziału PTH, autor publikacji i książek. Brązowe odznaki otrzymali: Łukasz Poremba – historyk i badacz wojskowości, zwłaszcza dziejów I wojny światowej w regionie, Dorota Damian – od wielu lat organizująca konkurs historyczny dla młodzieży „Ziemia Sądecka od przeszłości do współczesności” oraz Beata Wierzbička – z Zarządu Oddziału, kustosz z Muzeum Ziemi Sądeckiej, autorka artykułów i publikacji, a także wystaw. Po tym uroczystym akcencie przystąpiliśmy do omawiania tematu spotkania.



Pierwsze ofiary niemieckiej agresji zginęły już podczas działań wojennych we wrześniu 1939 r. od ostrzału lotniczego. W Nowym Sączu byli to żołnierz, celowniczy przeciwlotniczego ckm-u i konduktor Jan Sowa, mieszkaniec Kolonii Kolejowej. Wehrmacht zbliżający się od zachodu popełniał w trakcie swego najazdu zbrodnie wojenne na ludności cywilnej: podczas walk 4 września w okolicach Zabrzeży Niemcy rozstrzelali 3-5 osób za odnalezienie w ich zabudowaniach broni. Dzień później, podczas rewizji w Brzynie niemieccy żołnierze oprócz wybijania szyb w oknach, rozbijania drzwi, aresztowania kilkunastu mężczyzn, ostrzelali także dom Czajków, raniąc rodzeństwo Jana i Annę, a kiedy ofiary leżały już na ziemi, zostały zakłute ba-

gnetami... W niedalekiej Kadczy Niemcy zabili mężczyznę, w Stadłach kobietę, w Wyglanowicach staruszkę i podpalili zabudowania. W Jazowsku zginął 19-latek. W tym samym dniu zabito 6 osób w Trzyciezu, trzech mężczyzn paląc żywcem w zamkniętym domu. Wstrząsem dla Sądeczan była pacyfikacja pobliskiego Świniarska w dniach 5-6 IX 1939 r., dokonana w odwecie za oddanie strzału do przemieszczających się wojsk niemieckich. Od kuli zginął wtedy szeregowiec Wehrmachtu. Masakry dokonali żołnierze 136 Pułku Strzelców Górskich (z Linzu) z 2 Dywizji Górskiej, zabijając łącznie 16 osób (7 mężczyzn w egzekucji pod krzyżem grunwaldzkim 5 IX, zaś 5 i 6 IX w innych punktach wsi kolejne 9 osób, w tym 4 kobiety; ostatnia 17. ofiara (kobieta) zmarła 8 IX w nowosądeckim szpitalu) i paląc 26 zagród. 6 IX 1939 r. w Łęce, gm. Korzenna od kul przejeżdżających przez wieś żołnierzy Wehrmachtu zginęło dwóch mężczyzn.

Podczas walk 5/6 września w Nowym Sączu ze strony polskiej poległo bądź zmarło w sądeckich szpitalach od 22 do 40 żołnierzy – liczba ta nie została precyzyjnie zweryfikowana. Wyliczono na podstawie zachowanych dokumentów, że między 1 a 6 IX oraz w wyniku odniesionych w tym czasie obrażeń zginęły przynajmniej 53 osoby cywilne.

Zbrodnie z czasów niemieckiej okupacji

Po zajęciu miasta zniemczono natychmiast jego nazwę na Neu-Sandez. Jesienią zmieniono nazwy niektórych ulic. Początkowo zajętymi terenami administrowały władze wojskowe, 13 IX pojawiły się pierwsze obwieszczenia, wydane przez wojskowego komendanta miasta, a 17 IX władze niemieckie zlikwidowały oficjalnie samorząd miejski, wprowadzając na terenie miasta i powiatu administrację okupacyjną. Na terenie koszar 1 Pułku Strzelców Podhalańskich założono obóz przejściowy dla jeńców polskich (zlikwidowany w XII 1939 r.). Co najmniej 2 jeńców zmarło tam na czerwone i zostało pochowanych na cmentarzu komunalnym.

Po utworzeniu Generalnego Gubernatorstwa 26 X 1939 r., od 1 XI władzę w mieście przejęła okupacyjna administracja cywilna. W mieście zainstalowały się komórki aparatu policyjnego III Rzeszy Niemieckiej: Pluton Służby Specjalnej, kompania 23 Policyjnego Pułku SS (podległa Komendzie Policji Porządkowej w Krakowie), pluton żandarmerii (której także podlegały komendy policji polskiej), komisariat Policji Kryminalnej, komisariat Graniczny Policji Bezpieczeństwa (podległy gestapo), ekspozytura Służby Bezpieczeństwa (SD), policje i straże resortowe (Werkschutz

– Straż Przemysłowa, Bahnschutz – Straż Kolejowa, Postschutz – Straż Poczтовая, Forstschutz – Straż Leśna, Wasserschutz – Straż Wodna, Luftthielfsdienst – LHD – Pomocnicza Służba Obrony Przeciwlotniczej), oddział Policji Ochronnej i Straż Celna Graniczna.

W pierwszym okresie okupacji, jesienią 1939 r. prowadzono regularne rewizje w domach. Poszukiwano ukrytej broni i zabronionych aparatów radiowych. W ślad za tym wydano rozporządzenie dotyczące obowiązku służby rolnej, robót żniwnych i polnych, w którym kara ciężkiego więzienia bądź śmierci groziła za uchylanie się od tego typu prac. Karą więzienia groziło słuchanie audycji obcych stacji radiowych, posiadanie odbiornika, a rozpowszechnianie informacji uzyskanych z nasłuchu zagrożone było karą śmierci. W listopadzie 1939 r. zastrzelono osiemdziesięcioletnią staruszkę z powodu znalezienia w domu broni należącej do jej syna. Wprowadzono system zatrzymywania przypadkowych osób i umieszczania ich na listach zakładników przeznaczonych do natychmiastowego rozstrzelania, jeżeli się zdarzy napad na obywateli Rzeszy Niemieckiej przy pomocy broni. Pracę ułatwiała publikowane dla organów policyjnych zestawienia osób poszukiwanych, tzw. Szczegółowa Książka Inwigilacyjna w Polsce. Już w 1939 r. w ramach swoistej „prewencji” przed świętem 11 listopada aresztowano przedstawicieli lokalnej inteligencji (m.in. Nowakowski – przedwojenny prezydent miasta, Gottman, Wzorek, Mączyński – nauczyciele, Kozusznik i Weimer – dyrekcja Banku Polskiego), którzy mieli posłużyć jako zakładnicy w razie przeprowadzenia w tym dniu demonstracji patriotycznych. Zbiegło się to w czasie z demonstracyjnym pogrzebem rozstrzelanych członków mniejszości niemieckiej z Nowego Sącza i okolic, aresztowanych za dywersję z końcem sierpnia.

Tymczasem w Nowym Sączu pojawił się, mianowany w XII 1939 r. szefem placówki SS-Obersturmführer, Heinrich Hamann, który osobiście zamordował co najmniej 100 osób (na procesie w Bochum udowodniono mu 77 zabójstw), brał udział w torturowaniu więźniów, wraz ze współpracownikami po libacjach alkoholowych dokonywał rzezi na terenie sądeckiego getta.

Już 31 X 1939 r. Generalny Gubernator Hans Frank wydał rozporządzenie, dotyczące zwalczania czynów gwałtu w Generalnym Gubernatorstwie. Jedyną przewidzianą w nim karą była kara śmierci, także za „niepowiadomienie władz”.

Niektóre upamiętnione miejsca niemieckich zbrodni z pierwszych lat okupacji

- Nasyp przy wjeździe na most kolejowy na Dunajcu w Nowym Sączu – Pierwszej egzekucji w tym miejscu Niemcy dokonali 19 XI 1939 r., rozstrzelując dwóch mężczyzn oskarżonych o posiadanie broni i radia. Kolejnych egzekucji w pobliżu mostu kolejowego

dokonali Niemcy 7 i 8 XII, rozstrzelując 22 osoby za posiadanie broni, w tym mjr. dr. Stanisława Augustyna, lekarza wojskowego z 1 Pułku Strzelców Podhalańskich (weterana I wojny światowej), u którego znaleziono pełny magazynek do pistoletu. Jak podaje Józef Bie-niek: Kolejne egzekucje obok toru kolejowego nastąpiły w styczniu 1940 r. Dokładne dane na ten temat nie są znane. (...) 13 rozstrzelano tu małżeństwo – Mariana i Franciszkę Traczów z Krynicy – za słuchanie radia, zaś 16 – dwadzieścia kilka osób, przeważnie uchodźców, (...).

Do czerwca 1940 r., kiedy zaprzestano rozstrzeliwania więźniów w tym miejscu, zabito tam bliżej nieokreśloną liczbę skazańców; publikacje powojenne podają liczbę 180 zabitych.

- Biegonice – teren za cegielnią, znajdujący się na uboczu, z dala od zabudowań. 19 XII 1939 r. w lasku za cegielnią rozstrzelano 5 (albo 7) osób za próbę nielegalnego przekroczenia granicy, w tym 3 oficerów rezerwy z kieleckiego i dwóch uczniów I Gimnazjum Męskiego im. Jana Długosza. Istnieje relacja świadka o przeprowadzonej w Biegonicach egzekucji 20 więźniów 8 VIII 1941 r., na ogół nie przytaczana w opracowaniach. W tym miejscu Niemcy przeprowadzili jeszcze co najmniej dwie egzekucje: 21 VIII 1941 r. i 27 IX 1941 r., w których zabili łącznie 60 osób. Egzekucja z 21 VIII 1941 r. była odwetem Niemców za zastrzelenie komendanta policji granatowej Jana Perlińskiego oraz postrzelenie funkcjonariusza SD Georga Wiesnera w dzielnicy Helena. Wstrząsem dla lokalnej społeczności było rozstrzelanie osób znanych – trzech księży: ks. Józefa Bardela (proboszcza z Trzetrzewiny), ks. Władysława Deszcza i ks. Tadeusza Kaczmarczyka (wikarych w parafii św. Małgorzaty), jak również informacja, że w egzekucji zginęli także Bolesław Barbacki (powszechnie znany i lubiany artysta malarz, doskonały portrecista, animator kultury, teatru amatorskiego, prezes TG „Sokół”), ale również sądecki fotograf Bolesław Furmanek, dentysta Tadeusz Słowikowski i lekarze dr Jan Jarosz i dr Stefan Durkot, aptekarz mgr Mieczysław Jarosz, a w ostatniej z egzekucji dr Antoni Haiman (sędzia z Grybowa). Pośród rozstrzeliwanych znajdowali się uczniowie gimnazjalni, harcerze, lekarze, urzędnicy, nauczyciele (mgr Józef Piekarczyk – nauczyciel z II Gimnazjum), ale także robotnicy – pracownicy kolei, rolnicy...

Po zakończeniu wojny ofiary zostały w marcu 1945 r. ekshumowane i przeniesione w większości do założonej alei na Starym Cmentarzu. Uroczysty pogrzeb z asystą wojskową odbył się 21 III 1945 r. Kolejna ekshumacja miała miejsce 15 XII 1946 r., kiedy wykopano zabitych we wrześniu 1941 r. Z 59 wydobytych ciał nie rozpoznano 24. 15 VI 1958 r. w Biegonicach odsłonięto pomnik na miejscu zbrodni. Cdn.

Leszek Zakrzewski

Przypowieść o niełitościwym dłużniku (Mt 18, 21-35)

„Wtedy Piotr podszedł do Niego i zapytał: ‘Panie, ile razy mam przebaczyć, jeśli mój brat zawini względem mnie? Czy aż siedem razy?’ Jezus mu odrzekł: ‘Nie mówię ci, że aż siedem razy, lecz aż siedemdziesiąt siedem razy’. Dlatego podobne jest królestwo niebieskie do króla, który chciał się rozliczyć ze swymi sługami. Gdy zaczął się rozliczać, przyprowadzono mu jednego, który był mu winien dziesięć tysięcy talentów. Ponieważ nie miał z czego ich oddać, pan kazał sprzedać go razem z żoną, dziećmi i całym jego mieniem, aby dług w ten sposób odzyskać. Wtedy sługa padł mu do stóp i prosił go: ‘Panie, okaż mi swą cierpliwość, a wszystko ci oddam’. Pan ulitował się nad owym sługą, uwolnił go i dług mu darował. Lecz gdy sługa ów wyszedł, spotkał jednego ze współsług, który mu był winien sto denarów. Chwycił go i zaczął dusić, mówiąc: ‘Oddaj, coś winien!’ Jego współsługa padł przed nim i prosił go: ‘Okaż mi swą cierpliwość, a oddam tobie’. On jednak nie chciał, lecz poszedł i wtrącił go do więzienia, dopóki nie odda długu. Współsłudzy jego, widząc, co się działo, bardzo się zasmucili. Poszli i opowiedzieli swemu panu wszystko, co zaszło. Wtedy pan jego, wezwawszy go, rzekł mu: ‘Sługo niegodziwy! Darowałem ci cały ten dług, ponieważ mnie prosiłeś. Czyż więc i ty nie powinienes być ulitować się nad swoim współsługą, jak ja ulitowałem się nad tobą?’ I uniósłszy się gniewem, pan jego kazał wydać go katom, dopóki mu nie odda całego długu. Podobnie uczyni wam Ojciec mój niebieski, jeżeli każdy z was nie przebaczy z serca swemu bratu”.



Jezus Chrystus w swojej boskiej nauce wiele razy mówił o przebaczeniu. Nawet w tej krótkiej modlitwie, której nauczył apostołów i miliony chrześcijan na całym świecie, zawarł prośbę skierowaną do Ojca: „i odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”. Gdy św. Piotr zapytał Go o przebaczenie, Jezus odpowiedział, że trzeba zawsze przebaczać, gdyż to siedemdziesiąt siedem razy oznacza właśnie zawsze. Zbawiciel świata dobrze znał ludzkie serce i wiedział, że jest ono skażone pychą. A ponieważ pycha nie potrafi przebaczać, więc wielkim problemem będzie umiejętność przebaczenia drugiemu. Na przestrzeni wieków problem ten był i jest wciąż aktualny. Ponieważ przebaczenie wiąże się ściśle z miłością, a tej miłości wciąż brakuje, więc brakuje także przebaczenia nie tylko w wymiarze indywidualnym, ale i społecznym, narodowym i międzynarodowym.

W przebaczeniu warto naśladować samego Boga, który przebaczył wszystkim zbuntowanym i na nowo zaprosił ich do uczestnictwa w Jego boskim życiu. Jezus mówiąc o tym długu w postaci dziesięciu tysięcy talentów chciał podkreślić, że był on wprost niewyobrażalny i niemożliwy do spłacenia. Egzegeci obliczyli, że w tamtych czasach jeden talent to sześć tysięcy drachm. A dziesięć tysięcy talentów to sześćdziesiąt milionów drachm. Zbawiciel celowo użył takiego porównania, gdyż dobrze wiedział, że człowiek po swoim buncie nie był zdolny spłacić tego długu. Panu wystarczyła prośba dłużnika o darowanie długu i wszystko zostało mu zapomniane. Tym panem jest właśnie miłosierny Bóg. To On darował całej ludzkości przeogromny dług, który zaciągnęli buntownicy. To On nie przestał kochać swoich dzieci, dając im szansę powrotu do prawdziwego szczęścia, do nieba, w którym ma się już wszystko, czego się zapragnie. On pragnie, aby ludzie też umieli sobie nawzajem darować wszelkie długi. Tak jednak się często nie dzieje. Bo ów sługa spotkawszy swojego znajomego, który był mu winien tylko sto denarów, nie ulitował się nad nim, lecz wtrącił go do więzienia. A to sto denarów było do spłacenia i ten człowiek mógł to uczynić. Jednak nawet na prośbę owego współsługi nie zlitował się nad nim. A przecież to był drobiazg w porównaniu z długiem, który jemu darowano. Tacy są właśnie grzeszni ludzie, którzy nie patrzą sercem

na drugiego człowieka, lecz przez pryzmat doczesności, pryzmat pieniądza. Czy w tych czasach coś się pod tym względem zmieniło? Może trochę. Ale jakże często ludzie oskarżają innych, wtrącając ich do więzień za długi, które zaciągnęli. To prawda, że długi należy oddać, zwłaszcza gdy ktoś już się dorobił i ma z czego. Bo jeśli ktoś, żyjąc na tej ziemi, tego nie zrobi, to tak, jakby drugiemu ukradł, a za to też będzie ciężki czyścić. Chyba, że ktoś mu to daruje i nie będzie chciał zwrotu. Takie sytuacje też się zdarzają, na przykład w rodzinie czy wśród dobrych przyjaciół. Dopóki jednak ktoś nie powie, że drugiemu wszystko podarował, dotąd dłużnik ma obowiązek spłaty co do grosza.

Ludziom wierzącym w Boga łatwiej jest darować wszelkie długi, gdyż mają oni odniesienie do wieczności, do życia po śmierci, gdzie żadne materialne rzeczy nie będą do niczego potrzebne. A gdy na tej planecie taki wierzący ma pod dostatkiem chleba, to nie musi aż tak domagać się zwrotu, zwłaszcza gdy wie, że ten drugi nie ma możliwości, by ten dług oddać. A jeszcze gdyby prosił o darowanie mu tego długu, to tym bardziej powinien się na to zgodzić. Taki wierzący, znając tę przypowieść Pana Jezusa, po

prostu zastosuje ją w swoim konkretnym życiu, czyli inaczej mówiąc, wcieli Ewangelię w swoje postępowanie, dając innym przykład. Wielu chrześcijan tak postępuje, tylko że o tym nie mówią, bo nie chcą rozgłosu czy tanich pochlebstw. Robią to ze względu na miłosierdzie, które mają w sercu, naśladowując w tym swego Mistrza i Pana Jezusa Chrystusa.

To, co Pan Bóg nam podarował, przekracza naszą ludzką wyobraźnię, ale dopiero po drugiej stronie życia o tym się wszyscy dowiemy. I tam w pełni szczęścia będziemy wychwalać Boże miłosierdzie i Bożą łaskawość. Warto więc tak żyć, żeby kiedyś, po odejściu z tej ziemi dostać się do nieba, do wiekuistych radości i wiecznego szczęścia. Warto też drugiemu człowiekowi darować wszelkie długi i żyć ze wszystkimi w zgodzie, nie mając żalu czy pretensji o nic. Dobry Bóg kiedyś wszystko wynagrodzi czymś o wiele wspanialszym niż wszystkie dobra i pieniądze świata. Dobrze jest więc pamiętać, że zdążamy do królestwa niebieskiego, wszyscy jesteśmy w drodze do niego.

o. Wiesław Krupiński SJ

Komentarz do czytań niedzielnych - Łk3, 10-18/III Niedziela Adwentu

A ja, co mam zrobić?

Działalność Jana Chrzciciela bezpośrednio poprzedza przyjście Mesjasza. Jego postawa jest bardzo jednoznaczna i na tyle poruszająca, że wzbudza coraz większe zainteresowanie, a Jego słowa wzywają do nawrócenia i zmiany. Ewangelia wspomina, że lud oczekiwał z napięciem i wszyscy snuli domysły co do Jana. On jednak przemówił: „Ja chrzczę wodą; lecz idzie mocniejszy ode mnie”. W tej postawie dostrzegamy wielkość św. Jana, który przyjmuje wolę Bożą jako najlepszą rzecz dla niego i ją realizuje. Nie ma w nim potrzeby dwuznaczności i niedomówień, które mogłyby wskazywać na to, że jest Mesjaszem. I być może ta spójność staje się dla ludzi gwarancją Jego wiarygodności.

Do przychodzących ludzi kieruje klasyczne prorockie wezwanie: czyńcie sprawiedliwość i miłosierdzie. Każda z tych grup (o których czytamy w Ewangelii) jest zachęcana do realizowania tych dwóch wymiarów. Nie ma tu żadnej nowości. Powraca fundamentalna prawda: droga do Boga z konieczności przechodzi przez bliźniego. Później w swojej

Ewangelii św. Jan Ewangelista napisze: Jeśli ktoś mówił: „Miłuję Boga”, a brata swego nienawidził, jest kłamcą, albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi. Dopiero taka postawa daje możliwość spotkania z Bogiem.

Jan prowadzi bardzo surowe życie, ale nie domaga się, aby inni go naśladowali. Zachęca natomiast, aby każdy pozostał w swoim miejscu, robił to, co robił do tej pory. Ma to jednak robić w inny sposób. Mesjasza trzeba przyjąć w normalnym życiu, gdzie liczy się wierność w codzienności. Czytamy w Ewangelii: Kto ma dwie suknie, niech da jedną, nie pobierajcie nic więcej ponad to, ile wam wyznaczono, poprzestańcie na żołądź. Przychodzący ludzie musieli na szali położyć z jednej strony własne korzyści, dotychczasowy sposób funkcjonowania, własną wygodę itp., a na drugiej uznanie, że Bóg kieruje do nich najlepszą propozycję. Przyjęcie jej jest odpowiedzią na Bożą inicjatywę i uznanie Jego obecności tu i teraz.

o. Bogdan Długosz SJ



GDZIE MIESZKA PAN BÓG? cz. 4

W KOMUNII ŚWIĘTEJ

Po sobocie przyszedł czas na niedzielę, a w niedzielę przecież również nie chodzi się do przedszkola, tylko do domku Pana Boga. Tak mu kiedyś powiedział dziadek, który wie wszystko, co trzeba. Stefanek podejrzewał, że Pan Bóg mieszka nie tylko w przyrodzie, niebie, kościółku i jego serduszkach. Po prostu to wiedział. Musiał tylko znaleźć dziadka, żeby ta wiedza przeszła również na niego. Z daleka go zobaczył, szedł z laseczką dla podparcia się i wielkim uśmiechem na twarzy. Podbiegł do niego i krzyknął:

- Dziadku! Dziadku! Ja wiem, że Pan Bóg jeszcze gdzieś mieszka. Musisz mi powiedzieć, gdzie. No powiedz, dziadku! Proszę!

- Wnuczku, a skąd wiesz, że gdzieś jeszcze mieszka Pan Bóg? Przecież nic ci takiego nie mówiłem...

- Dziadku, ja to po prostu wiem. Zawsze wiem, kiedy mi czegoś nie mówisz lub chcesz mi coś powiedzieć, ale złośliwie czekasz i nie mówisz tego od razu. Bardzo tego nie lubię – powiedział Stefanek, udając, że się obraża.

- Hmm... faktycznie wszystko widzisz i wszystko wiesz, mój drogi wnuczku. Masz rację. Pan Bóg jest najbardziej obecny w innym miejscu. Dużo bardziej niż w przyrodzie, kościółku czy nawet w twoim serduszkach.

- Naprawdę, dziadku? Ale jak to możliwe? – zapytał zdziwiony Stefanek. – I dlaczego mi o tym nie opowiedziałeś wcześniej?

- Drogi Stefanku, najważniejsze rzeczy zostawia się na końcu – uśmiechnął się dziadek, który wie wszystko, co trzeba. – Chodź. Pójdziemy do kościoła. Do domu Pana Boga. Pokażę ci coś. Pójdziemy na Mszę św.

Stefanek zdziwił się. Zrozumiał, że pójdą do domku Pana Boga, do kościoła, ale nie bardzo wiedział, co to jest Msza św. i co ma na niej robić Pan Bóg? Pamiętał, że kościół jest domem Pana Boga. Pamiętał również to trudne słowo, które oznacza namiot, czyli pokoić w kościele, gdzie mieszka Pan Bóg – tabernakulum. Ale reszty już nie umiał pojąć.

- A co to jest Msza Święta? – zapytał zaciekawiony Stefanek.

- To takie bardzo ważne wydarzenie w domku Pana Boga, kiedy sam Pan Bóg przychodzi i wchodzi w mały, okrągły chlebek.

- Ale jak to możliwe? Taki wielki Pan Bóg? Większy niż całe morze zmieści się w takim małym okrągłym chleбку?

- Tak, Stefanku. Skoro zmieści się w twoim serduszkach, to również zmieści się w małym chleбку. Ale to nie wszystko. Kiedy ktoś już jest dostatecznie duży, to może przyjąć Pana Boga, który wszedł do chlebaka. Wtedy można zjeść taki mały chlebek i Pan Bóg mieszka wtedy jeszcze bardziej w serduszkach tej osoby.

- Naprawdę? A pokażesz mi kiedy to się dzieje? I kiedy ja będę mógł dostać taki chlebek? I pójdziemy na Mszę św.? Ja chcę to wszystko zobaczyć! – powiedział jednym tchem Stefanek.

- Oj, Stefanku, wszystko pomalutku. Oczywiście, że pójdziemy na Mszę św. Pokażę ci moment, kiedy Pan Bóg wchodzi w chlebek oraz sam zobaczysz, jak duże dzieci i dorośli przyjmują Go do swojego serca. Ten moment nazywa się Komunią Świętą. Pan Bóg wtedy, jak w żadnym innym momencie, mieszka w sercu takiej osoby. Kiedy w serduszkach jest ciepło i mięciutko, bo ktoś bardzo kocha i okazał tę miłość na różne sposoby, to wtedy Panu Bogu jest bardzo miło i ciepło. Komunię św. mogą już przyjąć dzieci, które mają dziewięć lat. Więc jeszcze troszkę musisz poczekać. A teraz chodź ze mną. Wszystko ci pokażę.

Stefanek słuchał z zaciekawieniem słów dziadka. Nie spodobało mu się tylko, że trzeba mieć dziewięć lat, żeby przyjąć Pana Boga w chleбку... Tyle lat jeszcze musi czekać... Ale postanowił, że będzie się z tego powodu smucił później, a do czasu Komunii św. będzie dbał, żeby w jego serduszkach było mięciutko i ciepłutko. Teraz uważnie będzie słuchał dziadka.

Kiedy weszli do kościoła, Stefanek zauważył, że jest tam sporo osób. Dziadek pokazał mu moment, kiedy ksiądz podniósł mały, okrągły chlebek do góry i powiedział, że właśnie w tym momencie Pan Bóg w niego wchodzi. Potem zwrócił wnuczkowi uwagę, jak osoby podchodzą do księdza, a on rozdaje im małe chlebki.

- To jest Komunia Święta – wyszeptał dziadek.

Stefanek zapragnął już teraz przyjąć Pana Boga do swojego serca. Ale niestety jeszcze nie mógł...

- Za kilka lat...- usłyszał szept dziadka, który wziął Stefanka za rękę i sam poszedł przyjąć Komunię Świętą.

Z.S



„W pewnej monachijskiej gospodzie siedzi trzech mężczyzn. Piją piwo za piwem i jeszcze jedno i następne... W końcu jeden z nich mówi: 'Chodźmy na wież ratuszową i stamtąd popodziwiamy panoramę miasta!'. Drugi przytakuje: 'Tak, chodźmy!'. Wspólnie wspięli się na wież i patrzą w dół na miasto. Nagle jeden z nich mówi: 'Założysz się, że wyskoczę z wieży, przelecę dookoła niej i wrócę?'. Drugi na to: 'Nie, nie dasz rady!'. Ale tamten jak mówił, tak zrobił, wyskoczył z wieży, obleciał ją dookoła i wrócił. Drugi mówi: 'W takim razie załóż się, że ja też tak polecę!'. 'Nie dasz rady!'. Ale także i on wyskakuje z wieży, oblatują ją dookoła i wraca. Trzeci mówi: 'To ja też spróbuję!'. Wyskakuje z okna, spada w dół i ginie. 'Ożeż ty! - mówi pierwszy do drugiego. - Może powinniśmy mu byli powiedzieć, że jesteśmy aniołami?!'.

„Pewna młoda kobieta w dzień swojego ślubu otrzymuje telegram od swojego proboszcza. Było na nim napisane: 'J 4, 18'. Kobieta prosi męża, by podał jej Biblię, czyta i mdleje. Krewni podnoszą telegram i Biblię i czytają: 'Miałas bowiem pięciu mężów, a ten, którego masz teraz, nie jest twoim mężem'. Telefon do duchownego wyjaśnił całą sprawę. Na telegramie brakowało początkowej cyfry: 1. Chodziło więc nie o Ewangelię św. Jana, lecz o 1 List św. Jana! Fragment ten przeczytano na głos z trudem dochodzącej do siebie pannie młodej: 'W miłości nie ma lęku, lecz doskonała miłość usuwa lęk...'

„W czasie ślubu kościelnego ksiądz zwraca się zyrtywowany do pana młodego: 'Młody człowieku, oczekuję od pana odpowiedzi w postaci jasnego 'tak', a nie 'niech będzie'.

„W budce telefonicznej stoi kobieta i kartkuje książkę telefoniczną. Przed budką zgromadziła się

już grupka ludzi, którzy zaczynają się niecierpliwić. Wreszcie jeden z czekających otwiera drzwi budki i mówi: 'Zdaje się, że nie może pani znaleźć odpowiedniego numeru. Czy mogę pani jakoś pomóc?'. 'Nie, nie - odmawia przyjęcia pomocy kobieta - ja nie chcę w ogóle dzwonić. Musimy ochrzcić nasze dziecko i szukam właśnie jakiegoś ładnego imienia'.

„Jasia chodzi jeszcze do przedszkola. Szczególnie lubi wikarego. Pewnego dnia zwierza się mu: 'Jak będę duża i będę miała dziecko, też go nazwę Wikary'.

„Przed nowojorską katedrą pewien producent mydła mówi do duchownego: 'Przez 2000 lat chrześcijaństwo niczego nie osiągnęło, mówiło się i mówi kazania, ale wszyscy chcą tylko pieniędzy i pięknego życia. Ludzie ani trochę nie stali się lepsi'. Duchowny wskazuje na małego chłopca z pobrudzonymi rękami i kolanami; 'Mydłem też niczego nie osiągnięto. Wszędzie są brudni ludzie'. 'No tak, mydło pomaga tylko wtedy, gdy się je używa'. Ksiądz przytakuje: 'Właśnie, tak, samo jest z chrześcijaństwem'.

„Szkocki filozof i historyk David Hume (1711-1776), mimo swoich sceptycznych poglądów od czasu do czasu chodził na mszę św. do szkockiego prawowierznego duchownego o nazwisku John Brown. Na pytanie, jak godzi to ze swoimi poglądami, odpowiedział: 'Nie wierzę we wszystko co on mówi, ale on w to wierzy, a ja chętnie słucham tego, kto wierzy w to, co mówi'.

„Austriacki kompozytor i kapelmistrz Joseph Haydn (1732-1809) był jednym z przedstawicieli klasyki wiedeńskiej, którą charakteryzuje radość. Również jego muzyka religijna sprawia wrażenie pogodnej. Wielu jemu współczesnych tego nie rozumiało. Haydn uzasadniał to tak: 'Jestem po prostu radosny, kiedy myślę o Bogu. Ponieważ Bóg dał mi pogodne serce, na pewno mi wybaczy, że służę Mu z radością'.

Na podstawie:

*Księga chrześcijańskiego humoru, Kraków 2007
opr. o. Wiesław Krupiński SJ*

Kronika parafialna

Chrzty

Wrzesień:

1. Maksymilian Dawid Słaby
2. Emilia Maria Kwit
3. Henry Neil Świerad
4. Lena Łomnicka
5. Oliwia Maja Bomba
6. Aniela Stafińska
7. Szymon Dawid Zawiliński
8. Alicja Róża Zając
9. Franciszek Kazimierz Sarota
10. Nadia Anastazja Janik
11. Lena Izabela Baczyńska
12. Aleksander Jędrzej Kamiński
13. Borys Michał Świerad



14. Olek Marcin Woźniak-Krok
15. Olivia Natalia Świat
16. Antonina Skoczeń
17. Aleksander Dawid Szczecina
18. Hanna Weronika Wasiluk

Październik:

1. Gaja Bartkowska
2. Rozalia Anna Rolka
3. Aurelia Pacholarz
4. Gabriela Elżbieta Janus
5. Leon Oktawian Seternus
6. Antonina Elżbieta Gorzula
7. Karolina Trybuch
8. Karolina Helena Pelc
9. Kaja Zając
10. Franciszek Piotr Rosół

Listopad:

1. Oliwia Teresa Szczerbe-Siwiec
2. Filip Satarow
3. Józef Jakub Legutko
4. Martyna Emilia Pawlik
5. Rozalia Zaczek
6. Zygmunt Kazimierz Leśniak
7. Klara Batosz
8. Franciszek Horowski
9. Nikodem Jan Hojda
10. Nikodem Sebastian Jurczak
11. Franciszek Xawery Kozłowski

Śluby

Wrzesień:

1. Agata Betnerowicz i Bartłomiej Biernacki
2. Katarzyna Jelińska i Łukasz Matuła
3. Kinga Konstanty i Karol Kąsiel
4. Kinga Wiejaczka i Kamil Zając
5. Kinga Matykiewicz i Sylwiusz Mucha
6. Dominika Zychowicz i Arkadiusz Domagała
7. Anna Bocheńska i Michał Marusia
8. Sylwia Izworska i Kamil Bielnicki



9. Natalia Świat i Andrzej Borkowski
10. Klaudia Daniel i Mateusz Ciągło

Październik:

1. Justyna Woźniak i Filip Pacholarz
2. Sylwia Liber i Paweł Żelazko
3. Wioleta Zygmunt i Andrzej Ruchała
4. Joanna Michalik i Daniel Kopeć

Listopad:

1. Angelika Klimczak i Marek Groń

Zmarli



Wrzesień:

1. Maria Dziedziak (1936)
2. Janusz Sosnowski (1959)
3. Zofia Kościsz (1953)
4. Cecylia Sikora (1931)
5. Wojciech Cebula (1978)
6. Ryszard Stanek (1933)
7. Zbigniew Idzikowski (1961)

Październik:

1. Krystyna Kulig (1940)
2. Krystyna Cebula (1946)
3. Mariusz Janisz (1964)
4. Mieczysław Stach
5. Marek Gomółka (1959)
6. Karol Wąsik (1932)
7. Artur Czerwiński (1973)
8. Cecylia Zabrzeńska (1936)
9. Kamil Szkaradek (1996)
10. Maciej Zaremba (1944)
11. Józefa Górowska (1948)
12. Elżbieta Górka (1959)
13. Czesława Nakonieczna (1929)
14. Wiesława Kozubska (1934)
15. Ewa Szkaradek (1949)
16. Maria Bolisęga (1944)
17. Alicja Skalska (1938)
18. Mirosław Chowaniec (1977)
19. Tomasz Maderak (1977)

Listopad:

1. Stanisława Schmidt (1930)
2. Helena Podwin (1934)
3. Anna Mordarska (1934)
4. Krzysztof Jurkiewicz (2012)
5. Maria Kaflńska (1932)
6. Józef Karaś (1953)
7. Jan Ruchała (1959)
8. Lidia Zając (1947)
9. Rozalia Urban (1941)
10. Marek Gruca (1956)
11. Wiesław Sekuła (1961)
12. Zygmunt Gruszczyński
13. Janusz Kałuziński (1959)
14. Roman Janusz (1940)

Zapraszamy wszystkie dzieci na:
Nowennę do Dzieciątka Jezus od 16 grudnia
Pasterkę dla dzieci 24 grudnia o godz. 22.00



15 – 18 grudnia

poprowadzi br. Kordian Szwarz OFM, gwardian i proboszcz w Olsztynie. Założyciel wspólnoty Siedem Aniołów. Były Zastępca Dyrektora Caritas Polska. Koordynator krajowy wspólnot

działania Caritas Laudato Si. Koordynator działań wolontariackich podczas kryzysu na granicy polsko-białoruskiej oraz wolontariatu międzynarodowego na granicy polsko-ukraińskiej. Odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. Przewodnik Pielgrzymki Młodzieży Różnych Dróg.

**Nauki rekolekcyjne głoszone będą
w niedzielę na każdej Mszy św.,
od poniedziałku do środy na Mszach św.
o godzinie 6.00, 8.00, 16.30, 18.00**

Plan Kołedy 2024/2025

Piątek, 27.12.2024

Asnyka, Chałubińskiego, Chopina,
Grunwaldzka, Iszkowskiego, Karłowicza,
Okrzei, Orawska, Orkana, Podmłynie,
Pułaskiego, Radziecka, Rodziewiczówny,
Rycerska, Sabały, Słoneczna, Stroma, Spiska,
V-Kresowa, Węgierska, Zielona

Sobota, 28.12.2024

Bielowicka, Czecha, Grottgera, Kapuścińskiego,
Kasprowicza, Kossaka, Piękna, Rapfa,
Sowińskiego, Tartaczna, Turskiego, Udzieli,
Warszewicza, Wyspiańskiego, Zawiszy Czarnego

Niedziela, 29.12.2024

Ceglana, Chłopickiego, Dembińskiego,
Graniczna, Jana Pawła II, Łącznik,
Marusarzówny, Nawojowska, Żeligowskiego

Poniedziałek, 30.12.2024

29 Listopada, Kusocińskiego

Czwartek, 2.01.2025

Borelowskiego, Chodkiewicza, Grodzka,
Jeziorańskiego, Kolejowa, Krajewskiego,

Kustronia, Lechicka, Małeckiego, Prądyńskiego,
Solskiego, Szczepanowskiego, Traugutta,
Waryńskiego, Wigury, Żwirki

Piątek, 3.01.2025

Bilińskiego, Daszyńskiego, Fredry,
Limanowskiego, Reja,
Zygmunta Marka, Źródłana

Sobota 4.01.2025

Grota-Roweckiego, Szujskiego,
Zamenhofska, Żółkiewskiego.

Niedziela, 5.01.2025

Podhalańska, Sienkiewicza.

Poniedziałek, 6.01.2025

Batorego, Krasickiego,

Wtorek, 7.01.2025

1-Maja, 1 Pułku Strzelców, Barlickiego,
Lubomirskich, Wiatra, Zamojskiego,
Zyguntowska,

Środa, 8.01.2025

Niedziałkowskiego i uzupełniająca

Kancelaria w czasie kołedy czynna w godzinach przedpołudniowych.

Adoracje

Styczeń

2 Komórki Ewangelizacyjne
9 Domowy Kościół
16 Odnova w Duchu św.
23 Ruch Obrony Życia
30 Adoracja w ciszy

Luty

6 Komórki Ewangelizacyjne
13 Klub Seniora
20 Grupa MB Pielgrzymującej
27 Magis +

Marzec

6 Komórki Ewangelizacyjne

13 Domowy Kościół
20 Adoracja w ciszy
27 Odnova w Duchu św.

Kwiecień

3 Komórki Ewangelizacyjne
10 Ministranci i Lektorzy - LSO

Jubileusze małżeńskie

Jubileusze małżeńskie będziemy obchodzić w niedzielę Świętej Rodziny, 29. grudnia, podczas Mszy św. o godz. 12.30. Prosimy o zgłoszenie w kancelarii parafialnej osobiście lub telefonicznie małżeństw, które w tym roku obchodzą 20, 25, 30, 35, 40, 45, 50, 55-lecie i więcej.



Spowiedź przedświąteczna:

18-21 grudnia - w godz. 6.00 - 9.00 i 16.00 - 19.00

22 i 23.12 - w godz. 6.00 - 19.00

24.12.(Wigilia) w godz. 6.00 - 14.00

Msze św.

Niedziele i święta:

6⁰⁰, 8⁰⁰, 9³⁰ - dla młodzieży, 11⁰⁰ - dla dzieci,
12³⁰ - suma, 14⁰⁰, 15³⁰, 18³⁰, 20⁰⁰ - dla studentów

Dni powszednie:

6⁰⁰, 6³⁰, 7⁰⁰, 7³⁰, 8⁰⁰, 8³⁰, 18⁰⁰, piątek 19³⁰ - dla młodzieży

Pierwsze soboty miesiąca:

6⁰⁰, 7⁰⁰, 7³⁰, 8⁰⁰, 8³⁰, 18⁰⁰

Dni półświąteczne (5. marca, 25. marca):

6⁰⁰, 7⁰⁰, 8⁰⁰, 9⁰⁰, 10⁰⁰, 15¹⁵, 16³⁰, 18⁰⁰, 19⁰⁰

Pierwsze piątki miesiąca:

6⁰⁰, 7⁰⁰, 7³⁰, 8⁰⁰, 8³⁰, 16³⁰ - dla dzieci 18⁰⁰ i 19³⁰ - dla młodzieży

Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

wtorki - 17³⁰

Nabożeństwo do Bożego Miłosierdzia

czwartki - 17³⁰

Nabożeństwo do św. Ojca Pio

druga środa miesiąca - 17³⁰

Nabożeństwo do św. Ignacego

czwarta środa miesiąca - 17³⁰

Modlitwa Uwielbienia

drugi poniedziałek miesiąca - 19³⁰

Koronka do Bożego Miłosierdzia i adoracja Najśw. Sakramentu

piątki od godz. 15⁰⁰

Msza św. ze wspólnotą Magis Plus

1. i 3. poniedziałek miesiąca 19³⁰

Spotkania biblijne

2. i 4. środa po Mszy św. wieczornej

Spowiedź

W niedziele - 15 minut przed każdą Mszą św.

W dni powszednie - w czasie każdej Mszy św.

Przed I-piątkiem w środę, czwartek i piątek od 15³⁰ do 18³⁰

Pasterka

24 grudnia godz. 24.00



BETHANIA - Kwartalnik Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Nowym Sączu (do użytku wewnętrznego)

Redaguje zespół: o. Bogdan Długosz SJ, o. Wiesław Krupiński SJ, Anna Jasielec, Alicja Kulig, Anna Sezanowicz

Adres do korespondencji: ul. Zygmuntowska 48, 33-300 Nowy Sącz, tel. 797 907 667, e-mail: bethania@kolejowa.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania nadsyłanych tekstów i zmiany ich tytułów bez uprzedniego powiadomienia autorów.



WIADOMOŚCI PARAFII DUCHA ŚWIĘTEGO SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ POCIESZENIA w Nowym Sączu

NR 4 (279) – PAŹDZIERNIK-GRUDZIEŃ 2024

Boże narodzenie

*Kiedy dziecko się rodzi i na świat przychodzi
Jest jak Bóg, co powietrzem nagle się zakrztusił
I poczuł, że ma ciało, że w ciemnościach brodzi
Że boi się człowiekiem być. I że być musi
Wokół radość. Kolędy szeleszczące złotko
Najbliżsi jak pasterze wpatrują się w Niego
I śmiech matki — bo dziecko przeciąga się słodko
A ono się uklada do krzyża swojego...*

Ernest Bryll

Drodzy Parafianie i Goście Sanktuarium MBP,

W żłobie wielu ludzi widzi tylko żłóbek. W stajni niektórzy patrzą na zwierzęta, są zdziwieni scenerią, na którą patrzą. Pasterze jednak w tej biednej, a zarazem niezwyklej rzeczywistości rozpoznali Boga, który stał się człowiekiem. Co im pomogło? Usłyszeli o Miłości, która przysłała na świat i poszli jej szukać. Poszli, szukali i znaleźli.

Przed nami Święta Bożego Narodzenia. Jezus chce dotrzeć do każdego człowieka, do każdego z nas. Nie tylko w tym jednym dniu: chce przychodzić zawsze i chce zostać z nami. Cały Adwent mówi nam o czulej bliskości i miłości Pana Jezusa do nas. Patrzymy zatem na to, co nas otacza, na ludzi, których mamy wokół, na relacje, które tworzymy dobrocią i życzliwością i w których nie czujemy się dobrze... Czy w tym, co trudne, nie ma miejsca na dobro i miłość? Bóg pragnie nam pokazać, że właśnie jest. Bóg chce w naszym życiu zagościć!

Boże Narodzenie to czas spotkania. Czujemy w sercach pragnienie, aby spotkać Pana Jezusa. Jak pasterze, jak Trzej Królowie chcemy iść i spotkać Dziecię Jezus, które zmienia losy świata. Przygotowanie do świąt, wszystko co niedawno przeżyliśmy: roraty, spowiedzi przed świętami i uczestniczenie w Eucharystiach, ułatwiły nam przygotowanie do spotkania z Bogiem, który jest z nami. Przejmujące są słowa Papieża Franciszka, który kiedyś powiedział: *Pozwólmy, by to On nas spotkał. Pan nie patrzy na nas wszystkich jak na masę. O nie! On patrzy każdemu w twarz, w oczy, bo miłość nie jest czymś abstrakcyjnym. To miłość konkretna osoby do osoby. Pan patrzy na mnie jak na osobę. Pozwolić się spotkać przez Pana, to właśnie to: pozwolić się przez Pana miłować! Czyż nie ma w tym racji? Czego pragnie niemowlę? Czulości i pokarmu. Bóg łaknący czulości człowieka! On, który sam jest pokarmem, pragnie naszych serc otwartych. Jak dziecko kwili: „poznaj Mnie. Zobacz Mnie w Hostii, zobacz Mnie w osobie: tak, w każdym z twoich bliźnich. Jestem wszędzie tam, gdzie możliwa jest miłość. Karmisz Mnie... miłością!”*

Życzę Wam i Waszym Bliskim radosnych świąt Narodzenia Pańskiego opromienionych nadzieją i miłością, płynącą ze spotkania ze Zbawicielem oraz obfitych darów od Nowonarodzonego Syna Bożego. Życzę Wam zapatrzenia się w oblicze Jezusa, aby stawać się do Niego podobnym we wszystkim. Niech pełne ufności zawierzenie przychodzącemu Jezusowi wypełni Wasze serca pokojem, który będzie siłą dla Was w codzienności i w każdym momencie 2025 roku!

GRUDZIEŃ

*Idzie stary Grudzień
Broda jego siwa
I Pana Jezuska
Kozuszką przykrywa*

*Oj, jaka malutka
Ta Boża dziecina
Lecz go wielbią wszyscy
Boga Ojca – Syna.*

*Leży dzieciąteczko
W stajni na sianeczku
Aniołowie mu śpiewają
I na harfach grają.*

*Pastuszkowie mali
Gdy się dowiedzieli
Zaraz do Jezuska
Wszyscy przybieżeli.*

*Dary mu składali
Na multankach grali
Poklękali na kolana
Aby uczcić swego Pana.*

*A gwiazda prowadzi,
Trzech Króli już bieży
Gdzie to dzieciąteczko?
Tu, w stajence leży*

*Ale mędracy świata,
Nic się nie zrażają
Witają Jezuska
Pokłon mu oddają...*

*I tak jest do dzisiaj
Święto się obchodzi
Bo co rok, w tym grudniu
Jezusek się rodzi.*

Napisała Wiktoria Noga
Nowy Sącz, styczeń 2024

O Mszach Gregoriańskich

Sobór Lyoński (1274 r.) pouczał: „Jeśli by prawdziwie pokutujący zakończyli życie w miłości Boga jeszcze przed godnym zadośćuczynieniem czynami pokutnymi za popełnione grzechy i zaniedbania, wówczas ich dusze zostaną po śmierci oczyszczone karami czyścowniczymi, czyli ekspiacyjnymi. Do złagodzenia tego rodzaju kar dopomaga wstawiennictwo wiernych żyjących, a mianowicie ofiary Mszy Świętej, modlitwy, jałmużny i inne akty pobożności, które zgodnie z postanowieniami Kościoła jedni wierni zwykli ofiarować za innych wiernych” (BF, VIII, 106). Sobór Trydencki uczył: „W Boskiej ofierze, dokonującej się we Mszy Świętej jest obecny i w sposób bezkrwawy ofiarowany ten sam Chrystus, który na ołtarzu krzyża «ofiarował samego siebie» (Hbr 9,27) w sposób krwawy (...). Dlatego też słusznie bywa ofiarowana nie tylko za grzechy, kary, zadośćuczynienia i inne potrzeby wiernych żyjących, ale według tradycji Apostolskiej także za zmarłych w Chrystusie, którzy jeszcze nie zostali całkowicie oczyszczeni” (BF, VII, 321). Niezmienną naukę Kościoła potwierdza również aktualna dyscyplina. „Ofiara eucharystyczna jest także składana za wiernych zmarłych w Chrystusie, «którzy jeszcze nie zostali całkowicie oczyszczeni», by mogli wejść do światłości i pokoju Chrystusa” (KKK 1371). „Kapłan może odprawiać mszę świętą za kogokolwiek, zarówno za żywych, jak i za zmarłych” (KPK kan. 901).

Od VI wieku upowszechniła się praktyka celebrowania Eucharystii w ciągu 30 kolejnych dni w intencji jednej osoby zmarłej. Praktyka „gregorianki” wiąże się z papieżem Grzegorzem Wielkim (+604). On jako przełożony klasztoru Celio w Rzymie polecił, aby za zmarłego zakonnika Justusa, w którego celi znaleziono pieniądze, co było wbrew ślubowi ubóstwa, sprawować 30 mszy. Grzegorz wyznał: „Gdy byliśmy zajęci innymi sprawami, i nie liczyliśmy minionych dni, zmarły Justus pewnej nocy ukazał się w widzeniu swemu rodzonemu bratu Kopio-

sowi. Gdy ten go ujrzał, zaraz zapytał: «Co z tobą bracie?». Odpowiedział: «Dotąd było źle, lecz teraz jest mi dobrze, bo dzisiaj zostałem przyjęty do wspólnoty». Zaraz Kopios zawiadomił o tym braci w klasztorze. Ci starannie policzyli dni, a właśnie był to dzień, w którym po raz trzydziesty została sprawowana ofiara Mszy Świętej za zmarłego” (Dialogi, Patrologia Latina, 77,416-421). W tej praktyce istotna jest wiara uczestników liturgii mszalnej w Chrystusa, który jest Życiem i Zmartwychwstaniem, a nie liczba celebracji Eucharystii. Wielokrotne celebrowanie Eucharystii w intencji zmarłego jest wyrazem modlitewnej pamięci o nim, wynikającym z wiary w świętych obcowanie, i ufnym uczestnictwem w realizacji zachęty Chrystusa: „Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam” (Mt 7,7).

Święta Kongregacja Soboru w deklaracji „Tricenario Gregoriano” z 24 lutego 1967 wyjaśniła, że „gregorianka” zachowuje wymaganą ciągłość mimo faktycznego jej przerywania, np. na czas Triduum Paschalnego, lub gdy zaistnieje nieprzewidziana przeszkoda, np. choroba. Ale w przypadku przedłużającej się choroby należy się postarać, by inny kapłan dokończył rozpoczętą gregoriankę. Gregorianki nie przerywa konieczność sprawowania Eucharystii z racji duszpasterskich, np. pogrzebu czy ślubu.

Nie jest konieczne, aby „gregoriankę” sprawował ten sam kapłan. Każdego dnia może być sprawowana tylko jedna msza gregoriańska. Mszy sprawowanych przez 30 dni za kilku zmarłych nie należy traktować jako „gregorianki” i nie należy tak nazywać.

Opr. o. T. Kukulka SJ



KRÓTKIE ŻYCIORYSY APOSTOŁÓW I ŚWIĘTYCH

Święty Mikołaj z Miry

(ok. 270–ok. 345/352) był biskupem Miry, który wślawił się cudami oraz pomocą biednym i potrzebującym. Był przez wieki jednym z najbardziej czczonych świętych na Wschodzie i Zachodzie. Na nim jest wzorowana baśniowa postać wykorzystywana w kulturze masowej przy okazji świąt Bożego Narodzenia.

Życiorys św. Mikołaja

Średniowieczne przekazy podają, że święty Mikołaj żył na przełomie III i IV wieku. Był on biskupem Miry w Licji i uczestniczył w soborze nicejskim z 325 roku. Co ciekawe, żadne z zachowanych źródeł sprzed VI wieku nie przekazują o nim nawet krótkiej informacji, a pierwsze wzmianki o świętym Mikołaju pojawiają się dopiero w VI wieku. Mikołaj urodził się w niewielkim miasteczku Patara (obecnie Turcja) około 270 roku.

Jak podaje żywot napisany w pierwszej połowie IX wieku przez archimandrytę Michała, Mikołaj był jedynym dzieckiem szlacheckich, pobożnych i bogatych rodziców. Związane z nim było wiele cudów już w czasie jego dzieciństwa. Dorasta-

jąc wyrzekł się rozrywek, kobiet, handlu i polityki, a poświęcił pobożności. Gdy jego rodzice zmarli postanowił rozdać cały odziedziczony majątek. Wspomagał biednych i stawał w obronie pokrzywdzonych. Gdy wybierano biskupa w Mirze, uradzano, że zostanie nim pierwsza osoba, która rankiem wejdzie do kościoła, aby się pomodlić. Tą osobą dzięki interwencji Boga był Mikołaj, który jako

biskup wspierał naukę o Trójcy Świętej, przeciwstawiał się zwolennikom Ariusza oraz zwalczał pogaństwo (doprowadził m.in. do zburzenia świątyni Artemidy). Zasłynął z wielu cudów, dzięki którym pomagał bliźnim, którzy byli w potrzebie.

Źródło: Zyciorysy.info

Wojna w ojczyźnie św. Szarbela

Tak jak o całym Lewancie, tak jak i o całej Ziemi Świętej, jako symbolicznemu stykowi trzech kontynentów głośno było od tysięcy lat. Głośno jest i we współczesnym czasie. To miejsce jest zwrą na ziemi, jest pomostem nie tylko dla kontynentów, ale przede wszystkim dla ludów i ich kultur oraz ich religii. Miejsce to stało się centrum gdzie swe doświadczenie, umiejętności i dostępne dobra wymieniały od tysiącleci prastare cywilizacje doliny Nilu, Mezopotamii, Hetytów, napierających „Ludów Morza” oraz koczowników z rozległych terenów równin euroazjatyckich. Dziś nie odpowiemy sobie na zadawane od setek i tysięcy lat pytanie, czy w tym miejscu wojny mogą się kiedyś skończyć? Pewnie nikt nie odpowie. Ilość armii maszerujących z południa, zachodu, wschodu czy północy nie da się zliczyć. Do zwykłych wojen dochodzą również gry teatru politycznego. Wiele krajów wykorzystuje inne słabsze i podległe narody do destabilizacji u swoich sąsiadów. Znamy to z autopsji jak w ostatnich latach zewnętrzne siły kreują napięcia przy naszej wschodniej granicy, jeszcze przed inwazją Rosji na Ukrainę.

Liban jako sąsiad wojujących państw nie ma łatwo. Od zachodu i północy Syria targana jest wojną domową, której terytorium opanowane jest przez armie różnych państw oraz uzbrojone milicje. Na południu jest silny Izrael, państwo, które uwikłane w niekończącą się wojnę o sukcesję pomiędzy Dan, Jordanem a Morzem Śródziemnym. Liban jeszcze nie tak dawno był dość bogatym krajem, któremu bliżej było do państw europejskich niż do arabskich. Niestety, rozgrywki mocarstw oraz innych silnych państw w regionie, które posługują się tym miejscem do własnych celów rodzi złe owoce. Od Hetytów, Babilończyków i starożytnego Egiptu, wszystkie przemijające potęgi odciskały swoje piętno w tym miejscu. My tutaj w Polsce jak nikt czujemy jak jest w takiej sytuacji i co czują mieszkańcy Libanu. Dzięki Bogu w naszym kraju udaje się żyć w okresie w którym już kolejne pokolenie nie znało wojny. Na południu Libanu na graniczy z Izraelem. Teren pomiędzy Galileą a rzeką Litania opanowany jest przez grupę zbrojną uważaną za terrorystyczną Hezbollah (Hizb Allāh, szyicka „partia Boga”). Siła tego ugrupowania, to nie tylko libański upór, to finansowe i militarne wsparcie szyickiego Iranu. Przez ogarnięte chaosem tereny Iraku i Syrii, właściwie bez problemów docierają dostawy uzbrojenia oraz kurierzy z Iranu. Państwo wybitnie osłabione jest również wewnętrznie, gdzie żyją chrześci-

anie, muzułmanie (ci dzielą się na sunnitów i szyitów) i druzowie. W tym położeniu geostrategicznym i takim komponencie wewnętrznym Liban jest łatwym celem destabilizacji, którym można grać na nastrojach wewnętrznych.

Libańczycy, dumny naród, dumny i silny. W tym kraju jednego dnia można plażować nad Morzem Śródziemnym, aby po kilku godzinach jazdy samochodem móc szusować na nartach. Tak, ten niewielki kraj ma dwa wysokie pasma gór Libanu i Antylibanu gdzie najwyższy szczyt przekracza trzy tysiące metrów. Różnorodność stref klimatycznych z fauną i florą daje duże bogactwo piękna przyrody. Podobnie przemijające cywilizacje i kultury dominujących w swoim czasie potęg w tym miejscu zostawiły ślad po sobie. Z wielu epok zachowały się dziesiątki stanowisk archeologicznych, portów, miast, świątyń i warowni. Kraina położona w tak strategicznym miejscu wymagała obwarowań, zabezpieczeń i stacjonowania większej ilości wojsk.

Na obecnych terenach Libanu, zwłaszcza przy wybrzeżu przed wiekami przebywali tu Fenicjanie. W Sarepcie sydońskim umiejscowiona była biblijna historia proroka Eliasza, który dokonał cudu u wdowy. Fenicjanką z domu królewskiego była również Jezabel żona króla Achaba, który za jej sprawą wprowadził kult Baala. Po zwycięskiej konfrontacji Eliasza z kapłanami Baala na górze Karmel ten kult w Izraelu ustaje a królowa Jezabel i Achab źle kończą. W Nowym Testamencie w Sydonie Jezus ujęty argumentami i wielką wiarą kobiety (wcześnie niechętny) ulega i uzdrawia jej córkę. Na kartach Biblii Liban oraz miejsca w Libanie występują dziesiątki razy. Obecnie kraj jest w zapaści finansowej, targany z zewnątrz i wewnątrz. Kraj ten i naród jest mocno umęczony. Liban liczy na pomoc, liczy na wsparcie. Czas pokaże jak potoczą się losy obecnego konfliktu. Wiara pozostaje. Libańczycy, chrześcijanie z Libanu, w modlitwach liczą na Cud Świętego Szarbela, liczą na jego wstawiennictwo.

Grzegorz Fecko



Bohaterowie z polskiej literatury:



Chłop potęgą jest i basta

Stanisław Wyspiański, Wesele

Kim był bohater dwojga narodów - to Tadeusz Kościuszko uważany za bohatera narodu polskiego i amerykańskiego. Pochodził z zubożałej zaściankowej szlachty, której nie brakowało na Polesiu, w Mereczowszczyźnie (Białoruś). Drewniany dworek w rodzinnych Siechnowicach na ilustracji prezentuje się skromnie. Ambicją każdego polskiego szlachcica było, aby synowie otrzymali wykształcenie. I tak wraz z bratem Józefem ukończyli Kolegium w Lubieszowie prowadzone przez zakon księży Pijarów. Po kilku latach pobytu w rodzinnych Siechnowicach Tadeusz został wysłany do Warszawy, aby zdobywać wiedzę w Szkole Rycerskiej. Była to uczelnia wojskowa na wzór zagranicznych uczelni. Uczono w niej przedmiotów przydatnych dla przyszłych oficerów. Kościuszko odznaczał się zdolnościami do rysunku, co nie uszło uwagi króla Stanisława Augusta Poniatowskiego wielkiego miłośnika sztuki. Była to umiejętność przydatna w dziedzinie inżynierii wojskowej. 23-letni Kościuszko został stypendystą królewskim. Udał się do Paryża, gdzie rozpoczął naukę w Królewskiej Akademii Malarstwa i Rzeźby. Zdobyte tam umiejętności przydatne były podczas pobytu w Stanach Zjednoczonych. Zasłynął jako świetny fortyfikator, a potem w kraju przy planowaniu szaniec obronnych i rozmieszczenia wojsk artyleryjskich. We Francji przebywał przez pięć lat.

Za wielką wodę

Po powrocie do kraju ok. 30-letni Tadeusz Kościuszko postanowił ożenić się, aby w ten sposób przysłużyć się ojczyźnie. Pokochał odwzajemnioną miłością Ludwikę Sosnowską, córkę bogatego magnata. Ojciec Ludwiki miał powiedzieć Tadeuszowi „Synogarlice nie dla wróbli, a córki magnackie nie dla drobnych szlachetków”. Niespełniona miłość zadecydowała o jego dalszych losach. Na wiadomość o rozpoczynającej się wojnie Stanów Zjednoczonych przeciwko Anglii jako ochotnik opuścił kraj. Podczas 8-letniego pobytu w Stanach Zjednoczonych zasłynął jako budowniczy fortyfikacji. Jego dziełem jest twierdza amerykańska West Point. Za jego zasługi w walce o niepodległość Stanów Zjednoczonych gen. Jerzy Waszyngton odznaczył Tadeusza Kościuszkę Orderem Cyncynata.

W chłopskiej sukmanie

Było to 4 kwietnia 1794 roku w dwunastym dniu po złożeniu przez Kościuszkę przysięgi. Miała ona miejsce na Rynku Krakowskim w obecności Krakowian. Przed bitwą w kościele o.o. Kapucynów odprawiono mszę św. Tadeusz Kościuszko stanął na czele oddziału złożonego z 320 chłopów uzbrojonych w piki i kosy wołając: „Zabrać mi chłopcy, te armaty” – prowadził ich do ataku na rosyjskie baterie. Do walki stanęli krakowscy Kosynierzy.

Czapkami pogasili płonące lonty, artylerzyści i piechota rosyjska nie mogli oprzeć się ich brawurze. Bitwa trwała zaledwie kilkanaście godzin. Rosjanie wycofali się z Racławic, na polu bitwy zostali zwycięscy. Aby okazać chłopom wdzięczność generałski mundur (tytuł generała nadał mu król Stanisław August Poniatowski 12 października 1789 roku) zamienił na chłopską sukmanę. Kościuszko obiecał chłopom, którzy szli pod jego sztandary, że wyzwolona ojczyzna o nich nie zapomni. Pod Połańcem wydał dokument na mocy którego chłopom mogli uzyskać prawo do ziemi i wolności osobistej. Jednak losy powstania Kościuszkowskiego zakończyły się klęską i nie mogły być zrealizowane. Pozostała jednak pamięć o „Naczelniku w sukmanie”. Na chłopskim sztandarze widniał napis: „żywią i bronią”, wieniec zboża oraz dwie skrzyżowane kosy. Chociaż bitwa pod Racławicami miała raczej charakter potyczki, to jednak ja wykazała historią chłopów zawsze bronili wiary oraz niepodległości. „Chłop potęgą jest i basta”. W 230 rocznicę bitwy pod Racławicami, w tejże wsi 20 sierpnia odprawiona została msza św. upamiętniająca to zwycięstwo. Dalsze walki narodowowyzwoleńcze wykazały, a szczególnie powstanie styczniowe, że stan chłopski jak głosi napis na ich sztandarze, żywi i broni.

Jesteś pan wolny

Kilka miesięcy później 10 października 1794 roku Tadeusz Kościuszko na czele kosynierów stoczył walkę z przeważającymi wojskami rosyjskimi. Klęska była całkowita. Ranny dostał się do niewoli rosyjskiej. Przewieziony został do Petersburga, gdzie był więźniem carycy Katarzyny II. Po jej śmierci syn car Paweł zwrócił mu wolność.

Po raz drugi za wielką wodę

W swojej drugiej ojczyźnie Kościuszko przebywał nie cały rok. Cekał tam na niego zaległy żołd, oraz dobra ziemskie. Tych dobrodziejstw nie przyjął, przeznaczył je na poprawę życia murzynów, którzy przebywali w majątkach bogatych Amerykanów. Do Europy wrócił na wiadomość, że we Włoszech tworzone są Legiony Polskie. Jednak nie przystąpił do nich, gdyż nie chciał być sojusznikiem Napoleona. Dalsze jego losy to pobyt we Francji, gdzie przebywał 17 lat. Tam Tadeusz napisał broszurę pt.: „Czy Polacy mogą wybić się na niepodległość”. Były to prorocze słowa. Walki narodowowyzwoleńcze, jakie Polacy toczyli z zaborcami były przygotowaniem do wywalczenia niepodległości i pojawienia się Polski na mapie Europy

W gościnnej Szwajcarii

Ostatnie lata życia Kościuszko spędził w Szwajcarii w Solurze. Prowadził tam skromne i samotne życie. Często odwiedzali go przyjeżdżający tam Polacy. Do końca nie zapomniał o swojej ojczyźnie, interesował się tym co się

działo w kraju. Uważał, że chłopom należy się ziemia, na której pracują i wolność osobista. Projektował też zakładanie szkół w których wiejska młodzież mogła się uczyć zawodu. Swoim spadkobiercom w kraju w testamencie zalecił, aby siechnowickim chłopom zapewnić wolność osobistą, i prawo własności do uprawiania ziemi. Wzruszający to był widok, kiedy koń na którym Kościuszko przejeżdżał przez miasto, zatrzymał się przed każdym żebrakiem, wiedząc, że jego Pan pochyli się nad każdym z nich. Tadeusz Kościuszko zmarł w Solurze w 1817 roku. Po kilku latach ciało sprowadzono na Wawel, gdzie spoczywa wśród królewskich grobów, zaś serce w Muzeum Narodowym w Warszawie.

Kraków – miastem Kościuszki

Chociaż Tadeusz Kościuszko przebywał w tym mieście zaledwie kilka dni, to można uznać Kraków za jego miasto. Na placu Rynku Głównego tablica przypomina tekst przysięgi złożonej 24 marca 1794 roku wobec wojska

i ludu krakowskiego. Pod Wawelem w 1894 roku, w stulecie wybuchu powstania kościuszkowskiego mieszkańcy Krakowa wzniesli monumentalny pomnik - Kościuszko w krakowskiej sukmanie, z czapką krakowską w wyciągniętej ręce pozdrawia Krakowian. Królom równy, spoczywa na Wawelu obok króla Jana III Sobieskiego i księcia Józefa Poniatowskiego. Swoim ogromem zachwyca kopiec Kościuszki usypany w 1823 roku. Ma on 34 metry wysokości, a na bryle granitu wyryty jest napis: „Kościuszcze”. Kraków upodobał sobie taki sposób czczenia bohaterów, bo od niepamiętnych czasów pod Krakowem wznoszą się kopce legendarnych bohaterów Krakusa i Wandy, co to nie chciała Niemca. Jan Matejko w swoim wielkim dziele malarstwowym „Kościuszko pod Racławicami” przedstawił scenę po bitwie - ukazując głównych bohaterów. Również w Nowym Sączu jedna z ulic nosi nazwę Tadeusza Kościuszki, bohatera Polski i Stanów Zjednoczonych.

Maria Kojs

WYDARZENIA Z PARAFII MBP



Dziesiątą Edycję Kursu dla Małżonków ALPHA mamy już za sobą. Rozpoczęła się tradycyjnie w piątkowy wieczór, 13 września 2024, w Sali Błogosławionej Rodziny Ulmów. Rozstawione i przyozdobione stoły z pysznym jedzonkiem i przepięknymi różami czekały na tegorocznych Uczestników. W Kursie wzięło udział 12 Par Małżeńskich o stażu od kilku miesięcy do kilkunastu lat. Małżeństwom towarzyszyły Pary Wieczoru czyli małżeństwa, które rok wcześniej uczestniczyły w Kursie. Miały one możliwość podzielić się doświadczeniem przebytego Kursu i usługiwały Uczestnikom. Również w tym Kursie przygotowaliśmy stół dla Gości, a więc małżeństwom, które z różnych powodów nie mogły uczestniczyć w Kursie, ale chciały przeżyć chociaż jedną sesję. Każda z siedmiu sesji: wzmacnianie więzi, sztuka komunikacji, rozwiązywanie konfliktów, moc przebaczenia, wpływ rodziny, dobry seks i miłość w działaniu były dla Uczestników niepowtarzalną lekcją uzdrawiania i pogłębiania więzi małżeńskich. Każdy Kurs kończy się weselem, więc i tym razem po uroczystej Mszy Świętej zasiedliśmy przy suto zastawionych stołach, aby wysłuchać Małżonków, którzy dzielili się, jak przeżywali ten Kurs i co on wniósł do ich życia małżeń-

skiego. Poniżej świadectwo:

Udział w Kursie Małżeńskim Alpha był jedną z najlepszych decyzji, jakie podjęliśmy jako małżonkowie. Kurs pomógł nam wzmocnić naszą relację w sposób, którego się nie spodziewaliśmy. Sesje były nie tylko inspirujące, ale też bardzo praktyczne. Dzięki sesji o wzmacnianiu więzi nauczyliśmy się lepiej rozumieć swoje potrzeby i pragnienia, co przełożyło się na głębsze emocjonalne połączenie. Teraz regularnie poświęcamy czas na otwarte rozmowy, które wcześniej zaniedbaliśmy. Szczególną wartość miała dla nas sesja poświęcona komunikacji – nauczyliśmy się nie tylko mówić, ale też słuchać, co sprawiło, że nasze codzienne rozmowy stały się bardziej konstruktywne i pełne zrozumienia. Gdy pojawiają się różnice zdań, dzięki sesji o rozwiązywaniu konfliktów, potrafimy lepiej je przepracować bez zbędnych napięć. Zaskakujące było odkrycie, jak wiele wniosła sesja o przebaczeniu – uświadomiliśmy sobie, jak ważne jest przepraszanie, ale także prawdziwe wybaczenie, co pozwala nam budować głębsze zaufanie. Odkrycie naszych języków miłości było prawdziwym przełomem – nauczyliśmy się, jak okazywać sobie miłość w sposób, który naprawdę przemawia do drugiej osoby. Dzięki temu czujemy, że nasze małżeństwo jest teraz mocniejsze niż kiedykolwiek. Jesteśmy bardzo wdzięczni za ten kurs – dał nam nie tylko narzędzia, ale i inspirację do codziennej pracy nad naszym małżeństwem. Teraz świadomie poświęcamy więcej czasu sobie nawzajem, celebrując chwile bliskości i wspierając się we wszystkim, co robimy. Dziękujemy z serca Jadzi i Staszce, którzy nie tylko pomogli nam przejść przez ten kurs, ale przede wszystkim stali się dla nas żywym dowodem i inspiracją do tego, że możliwe jest długie i szczęśliwe życie małżeńskie.

Renata i Andrzej.

KRÓTKIE INFO Z PARAFII, BURSY I SZKOŁY

Prowincjał sam na sam z parafianami!

Osiemnastego listopada 2024 roku, w Sali Rodziny Ulmów odbyło się robocze spotkanie z wizytującym naszą wspólnotę prowincjałem o. Jarosławem Paszyńskim SJ. Tradycyjnie jak w takiej sytuacji na spotkaniu z naszym gościem przybyli przedstawiciele poszczególnych grup/wspólnot oraz współpracownicy parafii. Po przywitaniu i wspólnej modlitwie działacze parafialni pozostali sam na sam z ojcem prowincjałem.

W czasie spotkania omówiono wszystkie aktywności, bolączki oraz wyzwania jakie są w naszej wspólnotcie. Omówiono proces współpracy z proboszczem i duchownymi. Zwrócono uwagę na szczególną siłę wspólnot, które angażują wiele osób z poza naszej parafii. Wymieniano szczególnie aktywne: Żywy Różaniec, Apostolstwo Modlitwy, Caritas, Arkę Przymierza, Duszpasterstwo Małżeństw, Iskierki, Liturgiczną Służbę Ołtarza oraz Uniwersytetu Drugiego i Trzeciego Wieku. Wszyscy liderzy poszczególnych grup omawiali szczegóły funkcjonowania oraz prezentowali obfite owoce działalności. Przedstawiono również stały kalendarz nabożeństw w naszym kościele.

W czasie spotkania rozmawiano o wyzwaniach wynikających z owoców prac synodalnych. Uznano za priorytetowe na najbliższe lata. Podsumowano również skuteczność w dbaniu o stan techniczny naszej świątyni. Wszystkie potrzebne remonty i renowacje realizowane są na bieżąco. Z dumą mówiono o efekcie remontu naszych organów oraz o koniecznej i skutecznej interwencji w wymianie stalowej klamry-naciągu w konstrukcji łączącej sklepienie naszej świątyni. Na koniec przedstawiono istotne potrzeby do realizacji w przyszłości.

Grzegorz Fecko



WIADOMOŚCI Z TERENU NASZEJ PARAFII

Ziemniaki się piekły na Przetakówce

Jak co roku, tradycyjnie w pierwszą niedzielę października odbyło się „pieczenie ziemniaka”. Impreza z ponad dwudziestoletnią tradycją zaczynała się przed laty jako „Turniej Dożynkowy” na Roszkowicach. O czasu kiedy Przetakówka dorobiła się własnego stadionu, to miejsce stało się adresem dla tej i innych podobnych imprez dla mieszkańców naszej dzielnicy i sądeczan. Mimo, że wiele dni wcześniej pogoda nie sprzyjała, lał deszcz i było zimno, to na czas imprezy otworzyło się okienko pogodowe. Dosłownie, na godzinę przed imprezą przestało padać. Były chwile, że i słońca z jego wyraźnym ciepłem nie brakowało. Tak jak dopisała pogoda, dopisały również nastroje uczestników pikniku. Mieszkańcy przybywają rodzinami. Były małeństwa, dzieci, dorośli i wielu seniorów. Przy muzyce na żywo (śpiewał i grał Sławomir Rutkowski) uczestnicy degustowali pieczone ziemniaki, kaszankę, kiełbaski i inne smakołyki. Zielona rozległa murawa stadionowego boiska dała dużo miejsca dla wszystkich, którzy chcieli spalić nadwyżki energii. Członkowie Zarządu Osiedla Przetakówka z wolontariuszami osobiście serwowali specjały. Całością zawiadował przewodniczący Paweł Fecko. Było dużo czasu na zabawę, śmiech i radość. Jak zwykle spotkanie na osiedlu to okazja do rozmów, rozmów o sobie, o nas, ale i o tych sprawach, które również są naszą codzienną troską w mieście i na osiedlu. Działacze i wolontariusze zapraszają już na następną edycję.

Grzegorz Fecko



PROGRAM WIZYTY DUSZPASTERSKIEJ W 2024/2025

Piątek, 27 grudnia 2024

Leszczynowa 9, 9a, i Podgórska 1, 3, 3 a-j
Podgórska 5a-18b i Witosa 72, 62, 68, 70, 42
Podgórska 19-31a
Podgórska 32-46, Kochanowskiego 78b
Zdrojowa 104a,b,d, 106, Podgórska 47-53
Witosa 36, 38, 12 oraz Nr niep. 7-25
Tarnowska 19-25e
Tarnowska 37-61a
Tarnowska 61,b,c,d, 63, 63a,b,c, 65, Nr parz. 60-66
Tarnowska 24-58 i Galicy 2, 4, 10, 14
Inwalidów Woj. 5-21, Jarosza 1, 3

Sobota, 28 grudnia 2024

Zdrojowa 3-23a
Zdrojowa 29a-o,33-49a
Zdrojowa 69-95 i 70-98
Zdrojowa 111, 109a, 109, 105, 105a, 113, 115, 115a,
117,119, 100,102,102e,n.
Zdrojowa 4-30
Zdrojowa 38-44f
Zdrojowa 44j-44p, Hasiora 9-39
Zdrojowa 46, 48, 54
Zdrojowa 102a, 104c,f,g,i, 112, 112a, 108, 114, 114a,
121, 123
Ogińskiego 1-11
Ogińskiego 13-28

Niedziela, 29 grudnia 2024

Warzywna 12-19
Warzywna 21-26u
Warzywna 27a-31f
Warzywna 32-54, 76
Moniuszki 3-17 (nieparzyste) i Zaleskiego 17-26
Moniuszki 2-20 (parzyste)
Moniuszki 21-40
Paderewskiego 3-31, i Dojazdowa 1-8, 11
Paderewskiego 4-24c
Na Rurach 1-33
Na Rurach 35-55

Poniedziałek, 30 grudnia 2024

Targowa 2-17
Dojazdowa 9 m. 1-25
Dojazdowa 9 m. 26-57
Dojazdowa 9 m. 60-89
Bandurskiego 1-29a
Bandurskiego 2-30
Głowackiego 3-31
Głowackiego 4-36
Romera 2-16
Romera 1-19
Bóżnicza 2, 5a,b,c

Czwartek, 2 stycznia 2025

Kleeberga 2-15
Powstańców Śl. 6-10 i Powstańców Wlk. 3-19
Ariańska 1-11a
Tarnowska 11, Rybacka 3-18
Kraszewskiego 24-44
Kraszewskiego 46-60 i Nr niep. 25-33
Pijarska 28, 30, i Tymowskiego 1-8

Piątek, 3 stycznia 2025

Kazimierza Wielkiego 6, 8, 23a
Kazimierza Wielkiego 23 b,c,d
Franciszkańska 2, 4, 6
Franciszkańska 8, 10, 12
Berka Joselewicza 1-5
Ks. P. Skargi 5-21, 3-go Maja 1, 3, Świętego Ducha 10

Sobota, 4 stycznia 2025

Kolęda uzupełniająca

Dla Parafian, którzy nie mogą przyjąć księdza w w/w terminach, istnieje możliwość Kolędy dodatkowej w sobotę, 4 stycznia. Zgłoszenia w zakrystii, telefonicznie: 797 907 679, lub mailowo: nowysacz@jezuici.pl

Chrzty

Październik:

Jagoda Wiktoria Kuropeska,
Nadia Maria Górka,
Anastazja Maria Mokrzycka

Listopad:

Jeremi Jan Stosur,
Michał Kamil Wawruszczak,
Zuzanna Szeląg,
Alicja Cecylia Zychowicz,
Alex Czesak-Seatha



Śluby

Październik:

Cameron Stuart Crayk i Anna Agnieszka Stochła

Opr. P.W.

Żywy różaniec w Parafii Ducha Św.

W roku 2025 będziemy obchodzić jubileusz 75-lecia założenia tej wspólnoty. Żywy Różaniec aktualnie liczy 25 róż. O rozwój i owocne trwanie ŻR dba czujne i „gospodarne” oko przewodniczącego p. Józefa, oraz zarząd i zelatorzy.

Sprawami finansowymi fachowo i roztropnie kieruje małżonka p. Józefa, czyli p. Maria.

Poprzedni proboszcz o. Andrzej Migacz powiedział, że ŻR to „dwa skrzydła”, które pewnie niosą naszą parafię w tym duchowym boju!

Obecny proboszcz o. Tadeusz Kukułka porównuje tę wspólnotę do niezwykłej „polskiej husarii”.

ŻR zaangażowany jest także we wszystkie ważne wydarzenia naszej parafii (festyn, Caritas, sprzedaż dewocjonałów i książek).

ŻR organizuje też pielgrzymki do naszych i zagranicznych sanktuariów. W latach 2008-2018 było ich 30! W roku 2024 zrealizowano 8 wyjazdów, które miały też charakter poznawczo-kulturowy, rekreacyjny i integrujący. W kwietniu była Wieliczka. Zwiedzanie unikalnej kopalni soli ze mszą św. w jej wnętrzu. Wyjazdowe spotkanie zarządu i zelatorów odbyło się w Dolinę Rostoki. W maju pielgrzymowaliśmy na Jasną Górę i do Leśniewa.

W dniach 21-23.06.2024 wyjazd na trzydniową pielgrzymkę do Sanktuariów Górnego Śląska (Piekarzy Śląskie, Sztolnia Czarnego Pstrąga, Góra św. Anny, Kamień Śląski, Sanktuarium św. Jacka Odrowąża) Prudnik - miejsce więzienia kard. Stefana Wyszyńskiego, zamek w Mosznej, Katowice-Panewniki, Kraków-Łagiewniki - Sanktuarium Miłosierdzia Bożego.

W dniach 09.08.2024 pielgrzymka do Markowej i Strachociny (po drodze pałac w Łańcucie).

Każdego roku odwiedzamy Sanktuarium w Zabawie i odprawiamy drogę krzyżową szlakiem męczeństwa bł. Karoliny Kózki dziewicy i męczennicy „Gwiazdy Ludu”. Kończymy agapą w zabawskiej stołole, grill i inne atrakcje.

W październiku odbyła się pielgrzymka do Sanktuarium św. Józefa Oblubieńca w Muszynie. Było zwiedzanie Ogrodu Biblijnego, ogrodów: sensorycznego i zmysłów. Panoramę Muszyny podziwialiśmy z wieży odrestaurowanego zamku. Po drodze odwiedziliśmy jeszcze willę w Leśnej Polanie w Krynicy.

W dniu 26.10.2024 pielgrzymowanie ŻR zwińczyliśmy w Sanktuarium MBP w Pasierbcu z okazji XXIII Misyjnego spotkania Róż Różańcowych naszej diecezji. Mszy św. przewodniczył ks. bp Andrzej Jez – ordynariusz, który wygłosił okolicznościowe kazanie. Spotkanie zakończyliśmy odprawieniem drogi krzyżowej.

Opr. W.Ł.

Zdjęcia patrz strona 9



„Wiadomości” Parafii Ducha Świętego. Wkładka do miesięcznika „Bethania” (do użytku wewnętrznego)

Redaguje zespół: o. Tadeusz Kukułka SJ, o. Andrzej Niczypor SJ, Grzegorz Fecko, Maria Kojas, Michał Nowakowski, Edward Storch, Renata Sypek
Adres do korespondencji: 33-300 Nowy Sącz, ul. Piotra Skargi 10, www.nowysacz.jezuici.pl

Pielgrzymki Żywego Różańca - Dolny Śląsk



Pielgrzymka do bł. Karoliny - Zabawa





Caritas



Klub Seniora



Bal Wszystkich Świętych